

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Za granicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 26 Maja 1935 r.

Nr. 143

**NOWOUTWORZONA KAWIARNIA**  
**„Ustronie”**  
 MICKIEWICZA 26  
 smaczne, zdrowe i higieniczne śniadania, obiady i kolacje.  
 Wielki wybór pism. Szachy. Ogródek. Ceny niskie.

## Min. Beck o wizycie finlandzkiego min. spr. zagr.

HELSINGFORS. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Beck udzielił warszawskiemu korespondentowi „Uusi Suomi” następującego wywiadu:

Szczery udział szerszych warstw narodu fińskiego w wielkim smutku, w którym pogrążyła się Polska po zgonie Marszałka Piłsudskiego, znalazł głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskim. Polska opinia publiczna, która reagowała żywo na okazywaną sympatię, serdecznie oceniła udział w uroczystościach żałobnych w Warszawie i Krakowie min. spraw zagranicznych Finlandji

Hackzella w czasie jego pobytu w Polsce. Wizytę min. Hackzella uważam za dowód pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami. Nic w tem dziwnego, wody Bałtyku czynią Finlandję i Polskę bliskich i dobrych sąsiadów, których współżycia nie zamąca żadna sprzeczność interesów.

Będzie mnie niezmiernie miło, gdy w niedalekiej przyszłości przy sposobności zrewizytowania min. Hackzella, będę miał możność poznania Finlandji, tego pięknego kraju, który łączy w sobie urok północy z wysoką kulturą zachodu.

## Warszawskie kina wyświetlają bezpłatnie reportaży z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA. (Pat.) Z ogólnej liczby 56 kin czynnych na terenie Warszawy 49 wyświetlało wczoraj bezpłatnie reportaży z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego. Ogółem w kinach warszawskich było około 400 tys. osób. Tysiące osób przybyło specjalnie z pobliskich miast i mia-

stecek. Przed wszystkimi kinami potworzyły się długie kolejki. Film wywarł ogromne wrażenie.

W sobotę do godziny 15 film będzie dostępny dla młodzieży szkolnej. Kopie filmu zostaną przesłane na prowincję, gdzie będą wyświetlane.

## Z Litwy.

### Katastrofa lotnicza w Kownie

KOWNO. (Pat.) Nad lotniskiem wojskowym w Szawlach w czasie lotu ćwiczebnego zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Obie maszyny runęły na ziemię, przyczem jedna z

nich już w powietrzu objęta została płomieniami. Obaj piloci zdołali się uratować przy pomocy spadochronów.

### Żydzi emigrują

KRÓLEWIEC. (Pat.) Prasa litewska podaje, że na Litwę przybywa wysłannik sowieckich organizacyj

gospodarczych w celu werbowania żydowskich kolonistów do Birobidżanu na Syberji.

### Francja przeciw dewaluacji

PARYŻ. (Pat.) Min. Germain Martin, przemawiając wczoraj na międzynarodowym kongresie oszczędności, oświadczył, iż jest zdecydowanym zwolennikiem utrzymania paritetu złota, jak również jest zawziętym wrogiem wszelkich teoryj dewaluacyjnych, aprobując w ten sposób oficjalnie zarządzenia obrony zapasów złota, przedsięwzięte przez bank francuski.

bank francuski do wydania zarządzeń o podwyższenie stopy dyskontowej w banku Francji, co stanowi tylko proste ostrzeżenie dla spekulantów. Jeżeli chodzi o sytuację polityczną, rząd francuski zamierza skorzystać z okazji podjęcia debaty parlamentarnych, aby zaznaczyć swą decyzję definitywnego uzdrowienia finansów politycznych, przez odwołanie się do bardziej zdecydowanej procedury.

Nie można zaprzeczyć, stwierdził minister, iż pewne naprężenie sytuacji monetarnej, którego ofiarą jest frank francuski wyraża się poważnym odpływem złota. Zmusiło to

W końcu minister wyraził przekonanie, że trudności gospodarcze i finansowe Francji, wkrótce zostaną przezwyciężone.

### Aresztowanie Polaków w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat.) Żandarmerja dokonała aresztowań wśród Polaków w Suchej Górnej, na Śląsku nad Olzą, za udział w agitacji przedwyborczej na rzecz listy polskiej i za rozklejanie odezw przedwyborczych polskich. Aresztowani zostali Taraba, prezes stowarzysze-

nia studentów Polaków w Czechosłowacji, student 4-go roku prawa na uniwersytecie berneńskim, Guzi: — student prawa, Dziadura, oraz Koneczny. Ponadto żandarmerja przeszukała kilku młodych ludzi w Suchej Górnej i Średniej.

## Posiedzenie Rady Ligi Narodów

### Uchwała Rady Ligi Narodów w sprawie abisyńsko-włoskiej

GENEWA. (Pat.) W wyniku uciążliwych rokowań, jakie prowadzone były w ciągu całego dnia wczorajszego na temat zatargu włosko-abisyńskiego, zwołano nocne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Miało ono następujący przebieg: Przewodniczący Rady p. Litwinow otworzył posiedzenie o godz. 0.45. W charakterze delegata Abisynji zasiadł prof. Jeze. Przewodniczący odczytał dwie rezolucje. Jedną z nich powołuje się na styczniową sesję Rady, podczas której oba rządy zgodziły się załatwić zatarg wywołany wypadkami pod Ual Ual, zgodnie z traktatem włosko-abisyńskim z roku 1928, przez wyznaczenie po dwóch arbitrów z każdej strony. Druga głosi, że Rada pozostawia stronom całkowitą swobodę załatwienia sporu, zgodnie z art. 5 traktatu włosko-abisyńskiego z r. 1928.

Pełnomocnik Abisynji, prof. Jeze, domaga się, aby w toku postępowania arbitrażowego, rząd włoski powstrzymał się od wysyłania do Afryki wschodniej wojska i materiałów wojennych.

Następnie delegat Włoch, baron Aloisi stwierdził, że praca nad wytyczeniem granic pomiędzy Somalją włoską a Etiopją nie dały rezultatów z winy delegatów abisyńskich; zapewnił, że sprawa granic należeć winna wyłącznie do specjalnej komisji granicznej, a nie do arbitrów wyznaczonych ostatnio przez oba rządy. Rząd włoski zmuszony był zapewnić swoim kolonom w Afryce bezpieczeństwo, podając jednak do wiadomości wszystkie przedsięwzięte środki obrony. Mowę swą za-

kończył stwierdzeniem, że komisja pojednawczo-arbitrażowa nie może zajmować się sprawą granic, oraz że rząd włoski, godząc się na procedurę pojednawczo-arbitrażową, zamierza się do niej zastosować. Poseł abisyński w Paryżu, Havariate, podziękował min. Lavalowi i min. Edenowi za wysiłki, zmierzające do zbliżenia punktów widzenia obu stron, oraz wyraził nadzieję, że decyzja Rady przyczyni się do przywrócenia przyjaznych stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją.

LONDYN. (Pat.) Cała prasa uważa, że załatwienie sprawy abisyńskiej przez Radę Ligi Narodów jest osobistym zwycięstwem min. Edena. Dzienniki podkreślają, że uchwała powzięta na nocnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wzmocni prestiż Ligi, przed którą Mussolini ostatecznie jednak ustąpił. Tekst uchwały Rady Ligi Narodów, powziętej o godz. 2-iej nad ranem, głosi:

Rada Ligi Narodów, pozostawia obu stronom całkowitą swobodę załatwienia sporu w zgodzie z art. 5 układu włosko-etjopskiego z dnia 2 sierpnia 1928 roku, postanawia zebrać się znowu o ileby 4 arbitrów, powołanych do załatwienia sporu wbrew powyższemu układowi do dnia 25 lipca nie dojdą do porozumienia, co do wyboru 5-go arbitra superarbitra, chyba, że 4 arbitrów zgodzi się co do przedłużenia tego terminu. Rada zdecyduje się również zebrać, dla zbadania sytuacji jeżeli do 25 sierpnia spór nie ulegnie załatwieniu w drodze koncytacji i arbitrażu.

### Sprawa pogwałcenia konstytucji gdańskiej

GENEWA. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym Rada Ligi Narodów zajmowała się raportem, złożonym przez delegata W. Brytanji w sprawach gdańskich. Raport donosi, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przesłał Radzie Ligi kilka petycyj w sprawie pogwałcenia konstytucji wolnego miasta Gdańska. Wszystkie petycje powołują się na przekroczenie art. 73 konstytucji gdańskiej, który zapewnia wszystkim obywatelom równość wobec praw bez względu na urodzenie, klasę społeczną lub religję. Przypominając, że obowiązkiem Rady jest czuwanie nad tem, aby

konstytucja była szanowana, raport stwierdza zasadniczą różnicę w poglądach na interpretację konstytucji gdańskiej, poczem proponuje mianowanie komisji trzech osób. Komitet zbada petycje, złożone w Radzie jak i uwagi Senatu w tej sprawie.

Prezydent senatu gdańskiego Greiser oświadczył, że, jeżeliby komitet prawników stwierdził pogwałcenie konstytucji gdańskiej, wówczas senat zastosuje się do opinii komisji i wycofa odnośnie zarządzenia.

Raport został przez Radę Ligi przyjęty.

## Przemówienie Mussuliniego w Izbie deputowanych

RZYM. (Pat.) Dział popołudniu w Izbie deputowanych Mussolini wygłosił przemówienie, poświęcone włoskiej polityce zagranicznej.

Poruszając sprawę układów francusko-włoskich ze stycznia r.b. Mussolini oświadczył, że układy te zamykają powojenny rozdział w stosunkach włosko-francuskich, stwarzając przesłankę dla owocnej współpracy obu krajów i że atmosfera, panująca między Włochami i Francją, uległa od pewnego czasu wybitnej poprawie.

Jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy 5-jej części traktatu wersalskiego zahamowało w sposób nagły normalny rozwój sytuacji europejskiej. Trudno nam jest wierzyć w możliwość ograniczenia zbrojeń. Jednak, jeżeli uczyni się w tej dziedzinie coś konkretnego, to nie będziemy robili trudności.

Co się tyczy konferencji nadnaujskiej, to nie zostanie ona zwołana, jeżeli nie przygotuje się jej w

spółstrany.

Stosunki włosko-niemieckie zakłóca jedynie problemat austriacki, który jest równocześnie zagadnieniem austriackim i europejskim. Faszyzm nie zamierza zwaćać swej pomocy traktatów, który umożliwiłby im pokojową ekspansję i wykorzystanie rozległych i bezużytecznie leżących bogactw Abisynji. Traktat ten pozostał jednak martwą literą. Od 1929 r. Abisynja się zbroi. Nikt misji dziejowej nie spodziewać, że potrafiłby uczynić z Abisynji narzędzie broni przeciwko nam, które w razie zamieszek w Europie uczyniłoby niemożliwe nasze położenie w Afryce Wschodniej.

Niebezpieczeństwo na granicy naszej Afryki Wschodniej stawia problemat włosko-abisyński w stanie ostrości. Początkowo Włochy sądziły, że uda się załatwić go przy pomocy traktatów, który umożliwiłby im pokojową ekspansję i wykorzystanie rozległych i bezużytecznie leżących bogactw Abisynji. Traktat ten pozostał jednak martwą literą. Od 1929 r. Abisynja się zbroi. Nikt misji dziejowej nie spodziewać, że potrafiłby uczynić z Abisynji narzędzie broni przeciwko nam, które w razie zamieszek w Europie uczyniłoby niemożliwe nasze położenie w Afryce Wschodniej.

### Zatarg jugosłowiańsko-węgierski

Zkolei Rada przystąpiła do rozpatrywania zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego, powstałego w związku z zamachem marsylskim, którego ofiarą padł król Aleksander.

Referent minister Eden, złożony wyrazy współczucia narodowi jugosłowiańskiemu z powodu tragedji marsylskiej, zakomunikował, że w świetle doniesień, jakie otrzymał od rządów jugosłowiańskiego, czeskosłowackiego, rumuńskiego oraz francuskiego, mógłby zażądać dodatkowych wyjaśnień od Węgier, jednakże, biorąc pod uwagę dobrą wolę rządu jugosłowiańskiego, pragnie traktować sprawę jako załatwioną.

Przedstawiciel Węgier de Velice oświadczył, że Węgry będą dalej stosowały odpowiednie środki przeciwko terrorystom, pochodzącym z Jugosławji. W zakończeniu zapewnił, że rząd węgierski zaostrzył nadzór nad cudzoziemcami.

Delegat Jugosławji Foticz podkreślił, że Jugosławja, mimo iż uważa za wyjaśnienia, zawarte w ostatniej nocie węgierskiej, za niewystarczające, nie zamierza prowadzić sprawy w dalszym ciągu, dając w ten sposób dowód dobrej woli.

Rada uznała sprawę za zamkniętą.

Następnie przewodniczący ogłosił, że 86 sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.



### Zaślubiny na dworze szwedzkim

STOKHOLM. (Pat.) Dziś rano z niebывалym przepychem odbył się obrzęd zaślubin następcy tronu duńskiego ks. Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingridą. Na uroczystości tej obecni byli królowie: Szwecji, Danji i Belgji oraz członkowie innych domów panujących.

STOKHOLM. (Pat.) O godz. 15 ludność Stokholmu witała owacyjnie przejeżdżający przez główne ulice stolicy orszak weselny księżniczki Ingridy szwedzkiej z księciem Fryderykiem duńskim. O godz. 17 nowozaślubiona para księżęca odpłynęła z przystani stokholmskiej na pokładzie parowca „Daneborg” do Danji. 36 samolotów szwedzkich uniosło się nad odpływającym parowcem.

## GIEŁDA

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belgja 90,70—90,93—90,47. Holandia 358,80—359,70—357,90. Londyn 26,33—26,46—26,20. Nowy Jork 5,32<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—5,35<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—5,29<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Kabel 5,32<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—5,35<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—5,29<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Paryż 34,98<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—35,07—34,90. Praga 22,13—22,18—22,08. Szwajcaria 171,82—172,25—171,39. Włochy 43,79—43,91—43,67. Hiszpana 72,56—72,92—72,20. Tendencja niejednorodna.

Akcje: Bank Polski 87,50. Starachowice 33. — Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: Budowlana 42—42,50. Inwestycyjna 104,75. Konwersyjna 66,50. Dolarowa 80,50—81,00. Dolarówka 52—52,75. Stabilizacyjna 62,38—63,00; drobne 63,13; setki 67,00. Listy ziemskie 48,00—48,50. — Tendencje mocniejsze.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zaiegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Czerwca 1935 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 3 gr. 50.

## DUŻO NOWEGO NA WSCHODZIE.

Na gruncie polityki międzynarodowej ruch jest nieustanny i nie można narzekać na osłabienie tętna w ciągu maja rb. Są mowy i są działania. Może nawet dlatego Führer Hitler mówi, że widzi, iż inni działają.

Wbrew mniemaniom, że sprawa bezpieczeństwa na wschodzie Europy, czyli t. zw. paktu wschodniego, wytoczona równo rok temu, wpadnie w wodę, wskutek odmowy Niemiec i niechęci kierownictwa polityki zagranicznej w Polsce, obleka się ona w uchwytny kształt.

Gdy bowiem ujawniły się te opory, już w urzędowych odpowiedziach Niemiec i Rosji z września 1934, a następnie w odpowiedziach, które sir John Simon usłyszał w Berlinie w marcu rb., a p. Eden w Warszawie w kwietniu rb., Anglja, Francja i Włochy zwróciły się ze Stresy 11-go kwietnia rb. do Berlina w sposób niejako ostateczny:

— Bez wzmocnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy nie można, wogóle mówić o jakimkolwiek usmierzaniu obecnego zaniepokojenia, ani ruszyć z miejsca w dziele nowych umów o zbrojeniach, gdyż widać, jak na dłoni, możliwości zarządku i zawieruchy, wskutek niedwuznacznych zamysłów wschodnich Trzeciej Rzeszy. Powiadacie, że nie chcecie się wiązać umową o wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi, gdyż to mogłoby was wciągnąć w wojnę wbrew własnej woli. Dobrze. Niechaj pakt wschodni zbudowany będzie w dwu kręgach, ogółem dla wszystkich, oraz ściślej dla niektórych. Wszyscy zobowiązują się do nienapadania na się wzajemnie, do narady w razie groźby zatańgu zbrojnego, do niepomagania napastnikowi, gdyby doszło do napadu, a niektórzy, ci co zechcą, zobowiązują się nadto do wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi.

Niemcy były przyparte do muru. Na pytanie ze Stresy, czy godzą się na pakt wschodni, zbudowany w ten sposób, odpowiadały: tak. Gdyby odmówiły, chęć wolnej ręki dla napadu na wschodzie byłaby jawna, a wskutek tego zbrojeniom ich przeciwstawiono by od razu coś więcej, niż potępienie w uchwale Rady Ligi.

Skoro jednak tak, nie zasypiano, po drugiej stronie, gruszek w popiele. Dnia 2-go maja rb. stanęła w Paryżu umowa o wzajemnej pomocy przeciw napadaw, francusko-sowiecka, podpisana przez pp. Laval'a i Potiemkina, a przypieczętowana odwiedzina p. Laval'a w Moskwie, od 13 do 15 maja rb., oraz naradami jego z pp. Stalinem, Mołotowem i Litwinowem. Dnia 16 maja rb. podpisali w Pradze pp. Benes i Aleksandrowski czechosłowacko-sowiecką zupełnie takasamą umowę o wzajemnej pomocy przeciw napadaw. W ten sposób ściślejszy krąg paktu wschodniego wszedł już w życie przed szerszym.

Układy wzajemnej pomocy różnią się od głośnych umów wielostronnych lub dwustronnych, przyrzekających uroczyście nieuciekanie się do napadu, ale nie przewidyjących niczego, gdy umowę się złamie i napadu dokona, ni mniej ni więcej tylko tem, że są prosto przymierzami odpornymi. Zastosowane są one do powojennego prawa międzynarodowego i opierają się o tryb postępowania pokojowego Ligi Narodów. Ale obie umowy ostatnie, Francja — Rosja i Czechosłowacja — Rosja, ułożone są tak, że nawet w razie odwołania w Radzie Ligi pomocy wzajemnej przeciw napastnikowi ruszy z miejsca.

Trzeba dodać, że Czechosłowacja ma dawniejszy sojusz z Francją, o-

## Z prasy.

**Nowa konstytucja polityczna.**  
Zydowski „Nowy Dziennik” zamieszcza opinię żargonowego „Hajnta” o rozwoju życia politycznego w Polsce po zgonie Marsz. Piłsudskiego.

„Hajnt” — pisze „Nowy Dziennik” — stwierdza, że stopniowo pojawiają się na porządku dziennym aktualne zagadnienia dnia powszedniego. Nadewszystko wysława się jednak pytanie natury ogólnej, które chwilowo odsuwa na bok wszystkie inne sprawy. Wszędzie, gdziekolwiek jest choćby trochę odpowiedzialności za los Rzeczypospolitej, wzrok zwraca się w przyszłość, pytając co będzie dalej. Autor podkreśla obawy konserwatywnego skrzydła BBWR, które na łamach „Czasu” błaga prosto, aby po zgonie Marszałka nikogo nie usuwano, utrzymując blok rządowy w dotychczasowych szerokich ramach. Aluza do przewidywanych zmian zawięra również artykuł pos. Niedziałkowski w „Robotniku”. Artykuł ten brzmi silniej, niż oferta, jest to prawie zapowiedź planowego rozwoju. W świetle tych wywodów nabiera może konkretniejszego sensu wiadomość, jaka ukazała się w „Kurjerze Polskim” o ponownym przystąpieniu Moraczewskiego i Jaworskiego do PPS. Rysy między prawicą a lewicą oddawna już można było zauważyć na murach BBWR. Obecnie wytworzyć się ma — pisze autor — nowa konstytucja, która umożliwiłaby współpracę obozu lewicowego ze starymi Piłsudczykami, co byłoby połączone z uwolnieniem się tych średnich od towarzyszących im reakcyjnych sfer sanacji. Te ostatnie musiałyby znów szukać łączności z umiarkowaną endecją, od której pochodzą. Gdyby istotnie — kończy autor — ewolucja wewnętrzno-polityczna w Polsce poszła w wymienionym powyżej kierunku, gdyby

subtelne zachowanie się PPS. w dniach załoby oznaczać miało zapowiedź przelomu, wówczas Marszałek Piłsudski nawet przez swą śmierć dokonałby wielkiego dzieła: przemiany wewnętrznych stosunków partyjno-politycznych w Polsce, ich normalizacji i uzdrowienia, dzięki obudzeniu starych wspomnień i ożywieniu starej przyjaźni z dawnych lat”.

### Projekt nowego mauzoleum.

P. L. Chrzanowski twierdzi w tygodniku „Świat”, że — „Wawel, to zamało dla Marszałka Piłsudskiego”. „Przeludniona krypta S-go Leonarda pisze — to nie miejsce dla Wielkiego Samotnika. Cóż Mu powie Cacylja Renata, albo frywolna Marja, Kazimiera, albo stojący najbliżej Korybut Wiśniowiecki? Nie dorówna Mu nawet Sobieski ani Kościuszko. Pierwszy — bo Polski nie stworzył, drugi — bo chciał ją wskresić, ale nie mógł.

Pragniemy Go widzieć nie wśród królów — lecz ponad nimi — bo samotnie z Narodem. A to ucieleśnię można tylko w wielkim, wspaniałym w swej prostocie, wyniesionem ponad wszystko a dostępnem każdemu Narodowem. Mauzoleum Józefa Piłsudskiego. Będzie to drugi Wawel. Wawel odrodzenia!”

### Wsi spokojna, wsi wesola...

„Robotnik” pisze, że w niedawno wydanej książce „Wies nie ma pracy” na 49 st. czytamy: „W lecie jest łatwiej, ale w zimie, w północnej części powiatu (rzeszowskiego — przyp. red.) spotkać można w chałupach dzieci, które zawiązywane są na cały dzień po szyje do worków z siewką, gdyż bez ubrania zamarłyby w zimnej nieopalonej izbie”.

## Podziękowanie Rządu Polskiego dla J. E. ks. Kardynała Kakowskiego

W piątek, dnia 24 maja P. Premier Walery Stawek złożył wizytę Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Aleksandrowi Kakowskiemu arcybiskupowi metropolii warszawskiej, aby w imieniu Rządu pol-

skiego wyrazić podziękowanie za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości pogrzebowych śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i wydatny w nich udział. (Kap.)

## Przed nowym rokiem szkolnym

Z początkiem roku szkolnego 1935/36 wchodzi w szkolnictwie powszechnym w okres obowiązkowego szkolnego dzieci urodzone w roku 1928. Dotychczasowe rygory, związane z niespełnianiem obowiązku szkolnego, pozostają bez zmiany aż do odwołania. Nauczycielstwo zwróciło ma szczególną uwagę na regularne uczęszczanie uczniów na naukę.

Władze szkolne poleciły, aby wprowadzając w szkolnictwie powszechnym stopniowo korekturę, zarządy szkół zwróciły bacniejszą uwagę na przystosowanie budynków, odpowiedni dobór sił nauczycielskich, rozmieszczenie uczniów i uczenie w szkole oraz stosowanie odpowiednich metod.

Szkoły mające więcej niż 11 oddziałów ulegać powinny stopniowo zmniejszeniu liczby oddziałów, przyczem dzielenie ich powinno być

ostrożne i należyte przygotowane pod względem personalnym i lokalowym. Tworzenie zespołu dla zorganizowania nauki religii uczniów różnych wyznań nie powinno być stosowane zbyt rygorystycznie.

Godzina lekcyjna trwa w szkołach, w których nauka odbywa się w klasach połączonych — 50 minut, w innych szkołach 45 minut. Kierownik szkół przystąpić mają z nowym rokiem szkolnym do opracowania kilkuletniego planu zaopatrzenia szkół w urządzenia szkolne i środki pomocnicze, których brak utrudnia osiągnięcie pożądanego wyników nauczania i wychowania.

Z nowym rokiem szkolnym ma być skasowany nieuzasadniony nadmiar zeszytów szkolnych. Nadmiar zeszytów prowadzi bowiem do zbyt wielkiej ilości niepotrzebnej i niekontrolowanej pisaniny i rysowania.

## 200 bezrobotnych w podróży

Na stacji w Piotrkowie zatrzymano 200 robotników z fabryki „Kamiński - Wojciechów”, którzy podróż do Piotrkowa odbyli bez biletów. Robotnicy od dłuższego czasu pozbawieni są pracy i znajdują się w skrajnej nędzy. W drogę, w poszu-

kiwaniu pracy, wybrali się bez grosza w kieszeni. Specjalna delegacja zatrzymanych bezrobotnych zwróciła się z prośbą o interwencję do starosty piotrkowskiego, Strzezińskiego.

bok obecnego układu z Rosją, oraz że wchodzi w bardzo ścisły i zawsze razem działający związek Małej Ententy. Trzeba także dodać, że Związek Bałtycki, na ostatnim zjeździe ministrów spraw zagranicznych Estonji, Łotwy i Litwy z 6 do 8 maja rb. w Kownie, ponownie zgłosił stanowczą gotowość udziału w pakcie wschodnim. Trzeba zatem uprzytomnić sobie, że obecnie nie można już mówić o braku połączeń w razie napadu, bo jeśli Niemcy napadną na wschód w stronę Rosji, Francja ma bezpośredni dostęp do zastosowania wzajemnej pomocy przeciw Niemcom, a gdyby Niemcy napadli na Francję, Rosja ma drogę przez Rumunję i Czechosłowację, a zapewne i przez Państwa Bałtyckie, co jest szczególnie ważne dla pierwszych działań lotniczych.

Tak więc przebieg sprawy paktu wschodniego postawił nas wobec rzeczywistości dokonanych już bez nas umów, co nasuwa mniemanie, że byłoby zapewne lepiej, gdyby od początku wszystko układało się było razem z nami, pod naszym czujnym okiem, z uwdatnieniem należytego nam miejsca.

Niemcom zaś, jak wynika z oświadczeń Führera Hitlera w mowie z 21 bm., pozostało, po złudzeniach, że ich opór, wszystkie udaremni, tylko narzekanie, że tworzą się nowe sojusze, co nikogo nie wzruszy, bo wszyscy rozumieją, że gdy jest tak widoczna chęć zmian na wschodzie, porozumienia obronne są konieczne i bardzo pożyteczne.

Stanisław Stroński.

## „Gazeta Warszawska” przestała wychodzić

„Gazeta Warszawska”, organ Stronnictwa Narodowego, przestała wychodzić. Ostatni numer ukazał się w piątek dn. 17 czerwca.

Zaznaczyć należy, że „Gazeta Warszawska” była najstarszym piśmie polskim, wychodzącym od r. 1774-go.

## ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesycaenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bole, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Zioła Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińska Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą bole, regulują przemianę materji, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

## Teatr Miejski

(NA POHULANCE)

„Ptak” kom. w 3 akt. J. Szaniawskiego. Reż. M. Szpakiewicz.

Jestem czwarty raz na „Ptaku” (z tych dwa razy z Osterwą, pozatem w różnych obsadach), czwarty raz o nim piszę i wiem, że za każdym razem gdy się nanowo zjawi na ahizu, pójdę znowu.

Jest to jedna z pierwszych sztuk Szaniawskiego i pisać ją musiał w całej pełni młodości, lub chociaż gdy czuł się bardzo młodym, albo wreszcie do tej młodości tęsknił.

Jest w niej coś żywiołowego, z tego żywiołu jakim bucha młodość zdrowa, radosna i pełna wiary w życie, które dopiero się zaczyna. Jest lot ku słońcu, pęd, nieznających jeszcze ciężaru trosk powszednich, ramion, niby skrzydeł, w górę. I wyborna satyra na tych starych i starszych nierozumiejących, nieodczuwających naiwnej, uroczej młodości, dziwiących się wszystkiemu co nie codzienne, nudne, powszednie, po wydeptanych ścieżkach kroczące — i mających dla niej zawsze gotowe polepienie w słowach: bunt, przewrót.

Owa młodość, owo pragnienie nowości, piękna, śmiechu dla śmiechu, zabawy dla zabawy, pęd ku czemuś innemu niż dzień powszedni, zamknięta jest przedewszystkiem w postaci Studenta, potem magistrackiego zahukanego Sekretarza wreszcie w starym Wynalazcy; daje się jej unieść wreszcie pełna zrazu konwenansów i wielkich a nieco zwietrzałych haseł, śliczna Burmistrzanka. A siła tego pędu jest tak wielka, że wzniesia zamieszanie wśród ojców miasta i omal rewolucję w znużonym mieście, które zaleca zaczyna z powodu złotopiórowego, legendarnego ptaka widzianego nad miastem przez zasugerowany tłum.

Komedji przepojonej skroś poezją i przedziwnym, subtelnym humorem, słucha się za każdym razem jak rzeczy nowej. Ten utwór Szaniawskiego — świeżym i młodym pozostanie i za sto lat.

Gdy się czytało na afiszu nazwisko Miecz. Węgrzyna, wiadomo było z góry, że berło po Osterwie w „Ptaku” z przed 12 lat, dostało się w godne ręce. Węgrzyn był Studentem uroczym, promieniejącym młodością i radością życia i razem zabawnym pół-dzieckiem, z zamysleniami poety na czole.

Andryczówna, jako Burmistrzanka — to postać szalenie sympatyczna, a poetyczna jej sylwetka nadaje się do tej roli znakomicie. Całość roli wyszła bez zarzutu, prócz rzadkich momentów gdzie chwilami zawodziła szczerześć i czuło się nieco „robotę”.

Świetni ojcowie miasta z Burmistrzem L. Wołkiją na czele: Bay-Rydzewski eskulap, Neubelt hodowca gołębi, Bielicki, Zastrzeżyński, fabrykant pierników wreszcie Bonecki wyborny Woźny, Dejunowicz doskonały, tęskniący do „szerokich horyzontów” Sekretarz, Wynalazca Vorbrodt, Skolimowski Michałek i wreszcie przemiła w swej nieśmiałości Marysi, Motyczynska, bardzo dobrem odczuciem i ujęciem typów stworzyli pełną swojego humoru a przytem szczerą poezją, kalejdoskopową a harmonijną całość.

Skromna mansarda studencka z okazami dalekich mórz i lądów, u-



## Jędrzejowska na kortach Wilna.

Wczoraj mieliśmy możność podziwiać piękną grę Jadwigi Jędrzejowskiej, która na kortce „prawników” przy ul. Dąbrowskiego rozegrała szereg ciekawych spotkań.

Jędrzejowska pokonała Łobodowskiego 6:2,6:2, wygrała z Dowborową 6:0, 6:0, a grając z Łobodowskim w grze podwójnej przeciw Grabowieckiemu i Kewesowi, przegrała 3:6, 6:3, 4:6.

Dziś o godz. 15.30 dalszy ciąg turnieju. Turniej cieszy się ogromnym powodzeniem.

**Ognisko — Hapoel 10:3.**  
Wczorajszy mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między Ogniskiem a Hapoelem zakończył się zwycięstwem Ogniska 10:3 (3:2).

**Królewiec przyjedzie do Trok.**  
Staraniem konsula R. P. w Królewcu, p. Marchlewskiego, zostały nawiązane stosunki sportowe między wioślarzami Prus Wschodnich a wileńskimi.

Dowiadujemy się, że do Trok na regaty 7 lipca z Królewca przyjedzie szereg wioślarzy. Królewiec ma przystać jakoby osadę osemki.

**Wywiad Walasiewiczówna.**  
Przedstawiciel PAT w New Yorku przeprowadził ze Stanisławą Walasiewiczówną, mieszkającą w Cleveland, obszerną rozmowę o charakterze wywiadu. Z rozmowy tej podajemy następujące najciekawsze momenty:

Walasiewiczówna oświadczyła, że żadnych podań o zmianie obywatelstwa nie składała i składać nigdy nie zamierzała. Pragnie ona startować w igrzyskach olimpijskich w Berlinie jako reprezentantka Polski.

W czerwcu br., prawdopodobnie 19-czerwca, Walasiewiczówna wyjedzie na polskim statku Kosciuszko do Polski. Podróż tę odbędzie ona z wycieczką Sokoła, w tym czasie zorganizowaną do naszego kraju.

W planach swoich Walasiewiczówna przewiduje udział w mistrzostwach Polski (13 i 14 lipca w Krakowie), koniecznie chce startować w meczu Polska — Niemcy (25 sierpnia w Dreźnie). Weźmie ona udział również we wszystkich zagranicznych występach polskiej drużyny, zgodnie z decyzją PZLA.

W dniu 8 czerwca br. Walasiewiczówna składa ostatnie egzamina w Akademji „Notre Dame”, do której uczęszcza.

Walasiewiczówna w czasie rozmowy kilkakrotnie podkreśliła, że wysoko ceni sobie tytuł amatorki i że tytułu tego nie oddałaby za najkorzystniejszą propozycję, jakie mogłyby ją spotkać, gdyby chciała przejść na zawodowca.

**„Wiadomości olimpijskie”.**  
Ukazał się drugi numer „Wiadomości olimpijskich”, wydawanych w języku polskim przez Niemiecki Organizacyjny Komitet XI Olimpiady w Berlinie.

W numerze tym znajdujemy szereg informacji, dotyczących ulg w przejazdach olimpijczyków okrętami, ulg kolejowych przy przejazdach na terenie Rzeszy Niemieckiej (60% zniżki w każdą stronę pociągami popiesznym). Ta ostatnia ulga udzielana będzie wszystkim (nie tylko ekspedycji olimpijskiej), którzy w okresie olimpijskim przybędą do Rzeszy Niemieckiej na przeciąg minimum 7 dni.

Z numeru tego cytujemy ciekawą informację „Berlin buduje nowe ulice i przerabia place na olimpiadę”. Okazuje się, że zarząd Berlina prowadzi intensywne prace nad przygotowaniem ulicy triumfalnej, prowadzącej z Zamku do stadionu. Ulica ta przejdzie uroczystą defiladą w dniu otwarcia igrzysk.

Pozatem — w rb. gotowa będzie droga, prowadząca w prostej linii z centrum Berlina na przestrzeni 12 km. do stadionu olimpijskiego. Ulica ta otrzyma nawierzchnię asfaltową ze specjalnymi ścieżkami dla kolarzy.

Wykryta pod schodami prawdziwie cacko wdzięku, subtelną barw i linii — alkwę Studenta. P. Makojnik lubi od czasu do czasu podobne cudzińka wycyzniać.

Pilawa.

## HANDEL W ETATYZMIE.

Prof. Adam Krzyżanowski, w studjum o moralności współczesnego życia państwowego, pisze (Przegl. Współcz. nr. 157 z maja 1935):

— Coraz to większy zasięg swobodnego uznania władz pociąga za sobą najdalej sięgające skutki moralne. Coraz szczerzejsze uposażenie przez ustawodawcę urzędników prawem przyznawania ulg w wypadkach uwzględnienia godnych i przywilejów jest nieuniknionym skutkiem rozrostu funkcji państwowych. Możliwość przestrzegania sztywnych reguł ustawowych istnieje tak długo, póki państwo normuje swymi przepisami stosunkowo wąski wycinek życia społeczeństwa ludzkiego o przebiegu wypadków mniej więcej stałym. W miarę rozszerzenia funkcji państwa, z chwilą gdy państwo samo staje się przedsiębiorcą i normuje działalność przedsiębiorstw prywatnych przez ustanawianie cen, procentów i plac, z chwilą gdy przejmując także coraz to inne nowe funkcje, okazuje się niezbędnym upelnomocnienie urzędników do rozstrzygania na zasadzie ich swobodnego uznania.

Wolność obrotu, obowiązująca w zeszłym stuleciu, streszczała się w zasadzie, mocą której każdy miał prawo przywozić i wywozić wszelkie towary w dowolnej ilości pod warunkiem uiszczenia należności celnej, o ile towary oclone wchodziły w grę. Powojenna polityka celna osiąga swe cele przedewszystkiem zakazami przywozu i wywozu, łagodzoną systemem kontyngentów.

Państwo oznacza maksymalną ilość danego towaru, którą można przywieźć lub wywieźć w określonym czasie. Władze w ramach kontyngentów udzielają petentom zezwoleń na przywóz lub wywóz ułamków ogólnego kontyngentu. Cały półroczny kontyngent przywozu kawy wynosi, powiedzmy, 10 wagonów. Władze wydają 10 jednowagonowych lub 20 półwagonowych certyfikatów przywozu. Jeżeli istnieje popyt na kawę w cenie dotychczasowej, przewyższający 10 wagonów, cena kawy będzie wyższa, a zezwolenia przywozu staną się papierem, wartościowym, który będzie sprzedawany legalnie lub nielegalnie po bieżącej cenie targowej.

Władze przydzielają niejednokrotnie bardzo wartościowe zezwolenia przywozu względnie wywozu wedle swego swobodnego uznania. Mogą matemu handlarzowi kawę zezwolić na przywóz wielkich ilości, a potężnemu grościście przydzielić minimalny kontyngent. Wolno im także odrzucić w zupełności prośbę kupca o przydział towaru. Żadne skreślone kryteria nie krepują wolności decyzji urzędników dlatego, że ustalenie jakichkolwiek kryteriów przedmiotowych jest zupełnie niepodobniństwem. Cóż zatem będzie miarodajnym motywem powzięcia postanowienia w tym względzie przez urzędników?

Zakładając, że zezwolenia są cenne z powodu wyznaczania ogólnych kwot kontyngentów poniżej popytu, że system kontyngentowania przywozu i wywozu rozciąga się na stosunkowo znaczną liczbę towarów i że obowiązuje coraz mniej lat kilka bez przerwy, wówczas demoralizacja staje się koniecznym następstwem tego stanu rzeczy. Państwo zabroni sprzedawania zezwoleń. Nazaczy ceny maksymalne. Wiele rozpowszechnione lekceważenie tych zakazów stanowić będzie zło mniejsze w porównaniu ze skutkami rozdziału zezwoleń wedle swobodnego uznania. Urzędnicy, pozbawieni określonych dyrektyw, zaczną od udzielania zezwoleń krewnym lub pod kątem widzenia zaskarżenia sobie względów przelozonych. Skończy się prostopu na łapówkach, bo już taką jest natura ludzka.

System kontyngentowania obrotów z zagranicą podważa fundamenty dotychczasowego ustroju gospodarczego, ponieważ wyłącza automatyzm popytu i podaży, który poprzez ceny równoważył, a zatem także wyznaczał jakoś i rozmiary produkcji, konsumpcji i kapitalizacji na rzecz władz państwowych, dla których ustanawianie kontyngentów staje się siłą rzeczy odskocznią do coraz dalej sięgającej ingerencji w głąb życia gospodarczego. System kontyngentów doprowadza albo do kształtowania się stosunków wielce zbliżonych do monopolu handlu zagranicznego, albo wprost do monopolu na korzyść grup uprzywilejowanych, względnie państwa. Układy kompensacyjne i dewizowe stały się uzupełnieniem kontyngentów, skutkiem czego au-

tomatyzm popytu i podaży doznał dalszych ograniczeń, a wzrost zasięgu czynności gospodarczych państwa. System kontyngentów jest zatem czynnikiem rewolucyjnej fermentacji także moralnej, ponieważ stanowi tylko jeden z licznych przejawów stosowania zasady swobodnego uznania.

## Profesorowie literatury polskiej o projektowanych zmianach w ortografii

Dwanaście lat temu Stefan Żeromski, nawiązując do podejmowanych wówczas indywidualnie prób „uproszczenia” ortografii polskiej, wyraził się w tej sprawie w sposób następujący:

„Czy kiedykolwiek nastąpi reforma trudności wyrażania dźwięków naszej mowy na piśmie i w druku, trudności drobnych, minimalnych w stosunku do innych języków, naprzykład angielskiego albo francuskiego, — niepodobna przesądzać. Może po wchłonięciu gwar przez język piśmienny dzisiejszy zajdzie jakaś potrzeba uproszczenia pisowni, czy zastosowania jej do nowych potrzeb. O tem zdecydować świadomi rzeczy językoznawcy, ogół pisarski i szeroki plebiscyt ludzi oświeconych. Reforma taka musiałaby być podjęta po głębokim namyśle, aby nie zaszła potrzeba przedrukowywania w nowej szacie graficznej wszystkiego, co było wydrukowane w starej. Jeżeli bowiem czytelnik małego wykształcenia miałby być pozbawiony tego, co zostało wydrukowane po staremu, to byłoby to z jego krzywdą bezwzględna. Skoro zaś raz się nauczył czytać i pisać sposobem dziś przyjętym, to nacóż mu reforma? Trudności gramatyczne polskie są niewielkie i łatwe do pokonania dla ucznia o inteligencji najbardziej poziomej. („Snoizm i postęp”, Warszawa — Kraków, 1923, str. 54—55).

Sądymy, że przypomnienie tych słów największego pisarza polskiego czasów nowszych będzie bardzo pożyteczne w chwili, gdy niektóre projekty zmian w ortografii, jak np. zniesienie różnic między u i ó, z i ż, h i ch, poważnie zagrażają jej ciągłości i tradycji. Jest to tembardziej wskazane, że sąd Żeromskiego zawiera w skrócie najbardziej ważne argumenty, jakie można wysunąć przeciwko wszelkim **radikalnym** zmianom w ortografii polskiej a mianowicie:

Po pierwsze: rzekome trudności ortografii polskiej są znikome w porównaniu z trudnościami pisowni francuskiej czy angielskiej, a jednak Francuzi ani Anglicy — narody, reprezentujące najwyższy typ kultury zachodnio-europejskiej, napewno nie kwapią się do jakichkolwiek reform ortograficznych w głębokim zrozumieniu, że ewentualnie osiągnięty zysk dydaktyczny nie zrównoważyłby ogromnych strat, na jakie zostałaby narażona ciągłość narodowej kultury. Gruntowna zmiana formy graficznej, dokonana obecnie, musiałaby słusnie prowadzić do wniosku, że jesteśmy narodem parwenjuszy bez tradycji i kultury, który dopiero teraz ustalać musi swoją ortografię.

Po drugie: wystarczy rzucić okiem na próbki, ogłoszone w Nr. 1 „Języka Polskiego” za r. b., jakby wyglądał graficznie tekst drukowany polski po wprowadzeniu różnych projektowanych zmian, żeby zrozumieć konsekwencje podobnej rewolucji. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że szata graficzna słowa nie jest rzeczą czysto „zewnętrzną”, że skojarzyła się ściśle z znaczeniem słów, z ich myślową i uczuciową zawartością, że więc nie może im być bezkarnie odebrana. Burzy się przeciw temu i przywiązanie uczuciowe do pewnych form i poczucie estetyczne i przyzwyczajenie wreszcie. Poza tem jeśli drukowane gotykami książki polskie XVI wieku są naogół niedostępne dla przeciętnego dzisiejszego czytelnika, jeśli nawet książki z początku XIX wieku sprawiają temuż czytelnikowi pewną trudność w swobodnym ich czytaniu, to w o wiele większym stopniu książki, drukowane dotychczasową ortografią, staną się całkowicie obce już pierwszemu upokoleniu młodzieży, poznającemu język polski według zasad tak radykalnie zmienionej ortografii. O przedrukowaniu całego wartościowego dorobku dotychczasowej kultury w przeciągu najbliższych lat kilkunastu czy kilkudziesięciu nie-

## Dzisiejsza szkoła sowiecka.

### I. Jak żyje nauczycielstwo?

Sowiecki nauczyciel ma życie niełatwe, zwłaszcza o ile mieszka w znacznym oddaleniu od centrali. Wykonując swą pracę sumiennie, staje się prawdziwym bohaterem pracy oświatowej. 26 lutego otruła

ma co marzyć; byłaby to praca niewykonalna, więc nieuchronną konsekwencją projektowanej radykalnej reformy ortograficznej będzie tylko odcięcie już najbliższych pokoleń młodzieży od całego dotychczasowego dorobku duchowego.

Po trzecie: Przyjawszy tezę zwolenników radykalnej reformy ortograficznej, że pisownia nie jest sprawą naukową lecz kwestją **umowy**, należy zauważyć, że umów istniejących już oddawna i wrosłych w świadomość społeczną, nie wolno zrywać nagle bez powszechnej próby oświeconych sfer społeczeństwa. W dziedzinie ortograficznej nie robi się też tego nigdzie w Europie cywilizowanej. Co najwyżej możliwe są, a czasem konieczne, drobne zmiany, nie naruszające **podstawowego charakteru ortografii**. Przeciwno tego rodzaju zmianom nikt nie może mieć nic. Niechże więc Komisja ortograficzna zamieści usunięciem chaosu, jaki zapanał od pewnego czasu w niektórych dziedzinach pisowni polskiej, niech wyda słownik ortograficzny, w którym będzie wyraźnie bez błędów **niekonsekwencyjnie** powiedziane, jak dane słowo należy pisać. Oto jest wdzięczne zadanie Komisji: uporzędkowanie i ustalenie pisowni; tak tylko może być pojmowana jej kompetencja. Językoznawcy mają tu słuszną pierwszą rolę, ale sami to rozumieją, że głos ich nie może być **jedynym**. Nie mogą być prowadzawcami w sprawach, gdzie nie nauka rozstrzyga, ale szereg czynników społeczno-kulturalnych, których nie wolno lekceważyć. Z tego względu uważaliśmy za potrzebne zabrać głos, jako badacze i nauczyciele literatury polskiej, w obronie jej ustalonej formy graficznej i przestrzec przed zbyt częstą i szkodliwą reformą.

(—) Wacław Borowy, (—) Aleksander Brückner, (—) Ignacy Chrzanowski, (—) Stanisław Cywiński, (—) Konrad Górski, (—) Tadeusz Grabowski, (—) Wiktor Hahn, (—) Stanisław Kolbuszewski, (—) Gabriel Korbut, (—) Manfred Kridl, (—) Roman Pollak, (—) Zofia Szymdłowa, (—) Zygmunt L. Zaleski, (—) Henryk Życzewski.

P. S. Inicjatorowie powyższego oświadczenia otrzymali poza tem listy od 4 profesorów i docentów Uniwersytetów polskich z zaznaczeniem że solidaryzują się z merytoryczną stroną deklaracji, ale nie umieszczają swoich podpisów, uważając sprawę za nieaktualną; projekty bowiem radykalnej reformy ortografii zostały już odrzucone w Podkomisji Komitetu.

Zważywszy jednak, że uchwały Podkomisji nie mogą być uważane za ostateczne odrzucenie tych projektów, a stanowisko plenum Komitetu jest jeszcze nieznane, uważamy za konieczne podać powyższe oświadczenie do wiadomości publicznej.

(—) Manfred Kridl.

(—) Konrad Górski.

## Komitet Dni Chopinowskich w Polsce pod protektorem Pana Prezydenta Ign. J. Paderewskiego

Warszawa, Al. Jerozolimka Nr. 1.

„Komitet Dni Chopinowskich” od chwili swego powstania nie ustaje w pracy nad realizacją celów, zawartych w programie działania Komitetu.

Naczelnym zadaniem Komitetu na czas najbliższy jest doprowadzenie Żelazowej Woli do takiego stanu, który nadałby miejscu urodzenia Fryderyka Chopina szatę odświętną, który odpowiadałby godnie wielkiemu wydarzeniu w dziejach Polski i całego świata.

„Komitet Dni Chopinowskich” dąży do tego, aby jak najrychlej Żelazowa Wola stała się nie tylko miejscem pielgrzymki dla wszystkich wielbicieli geniuszu Chopina, ale i punktem zbornym dla oddawania hołdu naszemu twórcy.

W tym celu powstaje w miejscu urodzenia Fryderyka Chopina ob-

szę w gub. Saratowskiej nauczycielka szkoły powszechnej T. Jermakowa, komсомоłka. 18-letnia dziewczyna stała się ofiarą prześladowań kierownictwa kotchozu. Starano się pozbawić ją najpotrzebniejszych środków do życia — pozostawiono na całą zimę w nieopalonej izbie, na łamach gazety miejscowej oskarżano ją, że kradła szkolne prowianty i t. d. Załamawszy się duchowo pod wpływem podobnych szykan, otruła się. Przez dni 3 nie udzielono jej pomocy, odmówiono nawet koni dla przewiezienia jej do szpitala. Umarła 11 marca, a sekretarka komсомоłu, aczkolwiek o wypadku wiedziała, nie powiadomiła o tem parcji. Rzecz cała wyszła na jaw dopiero znacznie później.

Młody pedagog, Ogniew, ze Stalińska mieszka już 8 miesięcy w łazience, również inni młodzi nauczyciele nie mają przydzielonych mieszkań, a jeden z nich, członek komсомоłu Sudzanow mieszka już 2 lata w chacie, odległej o 7 kilometrów od szkoły. W powiecie Woskresenskim niedopłacono nauczycielom toczącemu szkołę 221 rubli za godziny dodatkowe pracy oraz nie zapłacono jeszcze pensji za luty ubiegłego roku. Kotchoz odmawia wydawania chleba. W ziemskim urzędzie oświaty gub. Gorkowskiej leżą 192 skłagi nauczycieli. Stale przeciąga się im wypłacenie pensji. Chleb, jak im oznajmiono po zniesieniu kart chlebowych, muszą sobie kupować na targu, wobec czego codziennie chodzą po chleb na targ do Arzamasu, miejsca odległego o 8 km. przez błota i śniegi. Podobnie wygląda wszędzie: tu brak jedzenia, tam pieniędzy, a gdzieindziej nafty.

### II. Dzieci - „chuligani”.

Redaktor Bermont z „Kom. Pr.” zapytał uczeni wyższych klas, co robią wieczorem. Odpowiedź brzmiała: Chodzimy po głównej ulicy i zaczepiamy dziewczęta. Jak za dawnych lat młodzież szkolna pali papierosy, piję wódkę, prześciga się w przekleństwach. Łatwo zrozumieć, co znaczy słowo „chuligan”, ale trudno sobie wyobrazić, jak groźnym i niebezpiecznym jest to pojęcie, ściślej powiedziawszy, ten typ ludzi dla Rosji. Kolebką chuligaństwa jest ciemnota duchowa, ale trudno pojąć, dlaczego taki człowiek ma szaloną satysfakcję o ile uda mu się rozbić okno lub latarnię lub napaść na spokojnego przechodnia. Jest rzeczą pewną, że ten smutny objaw w Rosji ma swe źródło w zniekształceniu duchowym ludu rosyjskiego, zaniedbywanego i uciśnianego przez długie stulecia. Rząd sowiecki energicznie walczy z tą plagą moralną, ale dotychczas zła nie zdołał jeszcze przemoć. Najgorszym jest to, że smutna strona życia ulicy rosyjskiej wywiera zgubny wpływ na młodzież szkolną i dzieci, które, jak widać nie mają dostatecznego dozoru ani w szkole ani w domu. Wystarcza krótkie wiadomości o napaściach i kradzieżach, popełnianych przez dzieci, których mnóstwo czytamy na łamach sowieckiej prasy codziennej. Na ulicy miasta Kabakowska grupa dzieci w biały dzień ogabiła urzędnika. Winowajcy? Uczniowie szkół miejskich. 12-letni uczeń I klasy Kostromitin ukradł rodzicom pieniądze — 20 rubli — i kupił sobie za to wódkę oraz papierosa. 12-letni Sorokozherow otwiera kuferek matki i kradnie jej 400 rubli. I tysiące, tysiące takich wypadków. Z początku jest w tem dużo romantyczności: indjanie, cowboje, zabawy w zło-

dzie, a potem przyłączają się inne pobudki, bawiący się chłopak przeraża się stopniowo w przestępcę kryminalnego. Nie można zabronić chłopcom bić się, walczyć, ale już czemś innym jest zbiorowa bójka szkół, kierowana przez mętne indywidua. Miało to miejsce niejednokrotnie w Odesie, jest to tam zjawiskiem zupełnie codziennym, jak i w Sewastopolu. Powie się oczywiście, że to porty, gdzie kręcą się różne ciemne indywidua, ale nie lepiej sprawa się przedstawia w innych miastach. Jest jasne: dzieci sowieckie pozostawione są poza szkołą same sobie. Nudzą się, nie mają gdzie się bawić, handlują papierosami, zajmują się niezdrowymi tematami. Komсомоł Nefiedow z Moskwy pisze o dzieciach kolonii robotniczej: „Zaczęło u nas urządzić wieczorki. Ciekawiło mnie, kto na nie chodzi. Okazało się, że są to dzieci w wieku szkolnym, które tam piją, palą i bawią się w nieprzyzwolony sposób. Zawinił tu łzawek, robotnik i kandydat stronnictwa. Przecież sam on wynajmuje tym dzieciom pokój na zabawy o charakterze niemoralnym”. A rezultaty? Zabójstwa, kradzieże. 9 lutego na ulicy w Riazaniu 13-letni uczeń Luniczew zabił ucznia z 6 klasy Szlepa. Winę przypisano ojcu małego mordercy, ale ciekawo było przytem to, że po morderstwie komсомоł zwołał między dziećmi około 60 zebrań, gdzie rozstrząsano ten wypadek, a podobny meeting urządzono nawet w... ochronce. Ostatnio rząd sowiecki wydał trzy zarządzenia wywierające pewien wpływ na ten problem: ustawę o noszeniu broi niepalnej (sztylety, noże i t. p.). Oczywiście wyjątek stanowi broń, będąca częścią stroju ludowego (noże na Kaukazie). Przedewszystkiem zarządzenie powyższe ograniczyło noszenie sławnych „noży fińskich”. Każdy uczeń marzył o nim, a ponieważ nie były one drogie, każdy go miał. Właśnie te „fińskie” wyrzadzili dużo złego wśród dzieci. Drugim ważnym zarządzeniem jest zarządzenie Centr. Kom. Wykon. i Rady Kom. Ludowych Zw. Sow. z 7 kwietnia 1935: niepełnoletni, począwszy od 12 roku życia, którym dowiedziono kradzieży, gwałt, uszkodzenie ciała, ciężkie zranienie, morderstwo lub usiłowanie popełnienia morderstwa, będą sądzeni przez sąd karny z zastosowaniem wszystkich kar prawa karnego.

Zarządzenie, które jasno mówi o tem, jak ważną stała się sytuacja, znosi 8 art. „Podstaw Kodeksu Karnego Związku Sowieców” o zawieszaniu kary dla niepełnoletnich przestępców, istniejący we wszystkich postępowych ustawodawstwach. Aktualnym jest 2 artykuł rozporządzenia o karaniu osób, namawiających niepełnoletnich do zbrodni, żebrania, prostytucji, spekulacji i t. d. Ustawa wyznacza kary od 5 lat wwyż a powiększa również odpowiedzialność rodziców, wychowawców i opiekunów.

Zarządzenie ostatnie dotyczy projektu ustawy o karach za uchylanie się od płacenia alimentów. Chodzi w tym wypadku o bardzo rozpowszechnione zjawisko w Zw. Sowieców. Odąd sprawy o alimenty prowadzi ómoga nie tylko same poszkodowane matki, lecz i sąd opiekuńczy oraz organizacje zawodowe.

W Związku Sowieców prowadzi się obecnie zacięty bój o dzieci i ich szkoły. Walczy się z ciemnotą, wstępcznością i biurokracją. A należy przytem wspomnieć o najenergiczniejszym bojuwniku o dziecko sowieckie. Gdzieś wpadło nam w oczy charakterystyczne zdanie: „za miennym rysem naszej prasy jest jej namiętność”. Tak, namiętnie broni czystości dziecka, rozpaciera nad nim opiekę, wykazuje upadek moralny sfer dziecięcych i niesprawiedliwość, których są ofiarą, rzuca w oczy konkretne przykłady.

Chopina, w szczególności z okresem jego dzieciństwa, z rodziną Chopinów, z rodziną hr. Skarbów (właścicieli Żel. Woli w tym czasie, gdy zamieszkiwali tam Mikołaj i Justyna, rodzice Fryderyka), o łaskawe składanie tych przedmiotów, jako ofiary na ołtarz sprawy Chopinowskiej.

### Komitet Dni Chopinowskich

Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce prezesa Komitetu, p. Generała Kazimierza Sosnkowskiego (Al. Ujazdowskie 3), a taskawie zaofiarowane przedmioty pod adresem sekretarza gen. Komitetu p. Tadeusza Bilińskiego, Flory 3.

## Żydzi — antysemitami.

Niema gorszych kłótni nad kłótnie rodzinne. Żydzi nie stanowią tu wyjątku. Już od kilkunastu wieków panuje silny antagonizm między Żydami sefardyjskimi, inaczej zwanymi szpaniołskimi, a Żydami aszkenazyjskimi. Obydwie te grupy rozdzielone są Morzem Śródziemnym. Żydzi sefardyjscy uważają się za coś wyższego i szlachetnego. Oni wcześniej od Żydów aszkenazyjskich podlegli wpływowi cywilizacji zachodu. Wypędzeni z półwyspu Iberyjskiego przez króla Filipa II — wyemigrowali do ośrodków przemysłowo-handlowych, jak Amsterdam, Hamburg, Londyn i wzięli udział w podboju Nowego Świata. Zaś Żydzi aszkenazyjscy, czyli północno-wschodni, zbudzili się dopiero na początku w. XIX.

Czas nie uśmierzył nienawiści wzajemnej obydwu odmian Żydów; niewielki powód wystarczy, aby ta ostatnia z nową siłą wybuchła. Właśnie zdarzyło się to w Argentynie, gdzie niejaki Estrug wydał książkę, zatytułowaną „Odnowienie Hiszpanii”, w której wzywa rząd madrycki, aby wezwał do powrotu do Hiszpanii Żydów sefardyjskich, rozproszonych po świecie. Pisze, że „Żydzi szpaniołscy są istotnie pięknym rodzajem”, przypomina ich stałe uczucia wierności i przywiązania do Hiszpanii, ale jak wspomina żydowskie pismo „The Jewish Chronicle”, insynuując, że Żydzi aszkenazyjscy są niepożądani, poczem ciągnie dalej: „Ponieważ większość z nich była bankierami i pożyczka pieniędzy, a także, że Hiszpania znów może stać się mocarstwem światowym z pomocą Żydów sefardyjskich, rozproszonych po całym świecie. Według niego, ci Żydzi nie powinni uporczywie trwać w swym separatyzmie, lecz mieszać się z aryjczykami przez zaślubianie katoliczek. Autor przytacza kilka zarzutów, skierowanych przeciw Żydom przez antysemitów, powiadając, że w istocie dotyczą one przedewszystkiem Żydów aszkenazyjskich. Ci ostatni są nienawidzeni i prześladowani, ponieważ kierują wielkim przemysłem i finansami. Przypina on, że Żydzi szpaniołscy nie żywią antypatii względem chrześcijan, że tylko Żydzi aszkenazyjscy, zwłaszcza zaś Żydzi z Rosji i z Polski nie znoszą chrześcijan. Oprócz tych prowokujących i przesadzonych twierdzeń, mniema autor, że istnieje 650.000 Żydów szpaniołskich, zamieszkałych w różnych krajach Europy, Afryki i w Ameryce.

Żydzi szpaniołscy przybyli do Ameryki Południowej jeszcze przed

r. 1600, ale nawracają się na katolicyzm. W Ameryce Południowej jest miasto zamieszkałe przez 50.000 Żydów sefardyjskich, z których większość jest ochrzczona. Zdaje się, że ta książka wywołała przykre wrażenie wśród Żydów w Argentynie, nawet wśród sefardyjskich, którzy oddawna bardzo się zbliżyli do wspólności żydowskiej. (KAP).

## Rola społeczeństwa do minimum.

Pismo młodszych zachowawców obozu rządowego „Bunt Młodych” (nr. 77) pisze o nowej konstytucji i zamierzonej ordynacji wyborczej:

„Największym ograniczeniem uległy prawa polityczne szerokich mas. Wprawdzie przewidziana jest możliwość decydowania społeczeństwa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, wprawdzie postanowiono powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie przy wyborach do Sejmu, nie zagwarantowano jednak ogólnego wpływu na skład Senatu, pragnąc powierzyć wybór senatorów ograniczonemu kołu osób.

Ponieważ prawo głoszenia kandydatur na posłów i senatorów oddane ma być w ręce kolegów, złożonych z osób mniej lub więcej zależnych od czynników administracyjnych, ponieważ dalej wpływ Sejmu i Senatu na losy państwa będzie bardzo ograniczony, przebieg polityczny społeczeństwa zredukowany został w praktyce do minimum. W szczególności masy ludowe i robotnicze pozbawione zostały dotychczasowego stanowiska na korzyść inteligencji miejskiej, a zwłaszcza na korzyść warstwy urzędniczej, której przypadnie obecnie w udziale decydująca rola.

Miejmy nadzieję, że mądrość polityczna twórców obecnej Konstytucji nie pozwoli im na wyzyskanie posiadanej przewagi faktycznej i prawnej przez odpowiednie sformułowanie i zrealizowanie opracowanych obecnie przepisów wyborczych do Sejmu i Senatu. Przepisy te winny dać z jednej strony możliwość wejścia do Sejmu i Senatu przedstawicielom opozycji, z drugiej zaś strony kandydowanie osobom nietylko miłym władzom administracyjnym, ale również odznaczającym się wyrobieniem w sprawach publicznych i odwagą cywilną.

Mimo ograniczonych kompetencji, Sejm i Senat winny pozostać wolnymi trybunami, z których słowo i senatorowie będą mogli swobodnie wypowiadać poglądy własne i poglądy społeczeństwa.

Powracamy do myśli wypowiedzianej już poprzednio. Nowa kon-

stytucja zdoła zapewnić państwu naszemu równowagę wewnętrzną tylko przy rozumnej jej stosowaniu. Im równowaga ta okaże się trwalszą, im później zmuszeni będziemy do podejmowania zmiany obecnej konstytucji, tem lepiej świadczyć to będzie o mądrości politycznej naszych mężów stanu i tem większa wyniknie stąd dla naszego państwa korzyść z nowego ustroju.

Jest rzeczą bądźco bądź znamieną, że nawet w tym odmianie obozu rządowego, który lgnął do t. zw. wzmocnienia władzy i t. p., ostateczne wrażenia są takie właśnie, jak w tych uwagach. Polegają na nadziei, że przy stosowaniu znajdzie się mądrość, której nie było przy uchwalaniu.

## Proces między marsz. Wolnym a wojewodą Grazińskim nie będzie

Przed paru miesiącami donosiliśmy, że marsz. Sejmu śląskiego, dr. Wolny, wytoczył proces woj. Grazińskiemu o zniesławienie, przy czym ta sensacyjna rozprawa miała być przeprowadzona w czerwcu.

Obecnie Ag. Press donosi z Katowic, że w ostatnich dniach między woj. Grazińskim, a marsz. Wolnym nastąpiło pojednanie i proces się nie odbędzie.

## Olbrymy i rekordy światowe.

Francja może się obecnie pochwalić, że posiada największy okręt świata. „Normandja”, mająca 79.260 tonn pojemności przewyższa istotnie rozmiarami dotychczasowe największe okręty świata: „Bremen” (51.000 tonn), „Rex” (51.000 t.), „Europa” (49.000 t.), „Ks. Savoie” (48.000 t.), a nawet jest większa od niedawno spuszczonego na wodę statku angielskiego „Queen Mary”, który liczyć będzie 74.000 t.

Szybkość „Normandji” wynosić będzie 30 węzłów na godzinę, a więc przewyższy największą szybkość

na została w drodze powrotnej na Elbę przez burzę i musiała szukać schronienia w zatoce skalistej wyspki Monte Christo, położonej w pobliżu wybrzeży Włoch i Francji. Chroniąc się przed burzą rybacy zakotwicyli barki i udali się do ruin, nazwanych „Torre della vendetta”, gdzie u stóp podmurowania znaleźli kilkanaście sztuk złotych monet z 15 stulecia.

Wiadomość o znalezieniu sztuk złota na wyspce Monte Christo nie nadchodzi poraz pierwszy. Już nieraz donoszono o podobnych faktach, brano je jednak za opowiadania marynarzy, którym nie należy dawać wiary. Wskutek tego opowiadanie Dumasa o skarbach Monte Christo brano poprostu za wytwór fantazji poetyckiej, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistością. Tymczasem ostatni wypadek znalezienia złota na skalistej wyspce daje wiele do myślenia, tem więcej, że powieść Dumasa oparta była przecież mimo wszystko na prawdziwym zdarzeniu. Pierwowzorem bowiem powieści Dumasa był Edmund Dantes, kapitan żaglowca handlowego, należącego do marsylskiego towarzystwa żegluga „Morel”. Ów Dantes zareczony był z piękną dziewczyną, imieniem Mercedes, którą zamierzał posłubić po powrocie z jednej ze swych dalekich podróży na Wschód. Ale w kraju pozostał rywal kapitana, Ferdynand, który również pałał miłością do pięknej Mercedes i postanowił unieszkodliwić Edmunda raz na zawsze i usunąć go ze swej drogi, aby samemu posłubić ukochaną. Dzięki genialnej intrydze spowodował proces przeciw Edmudowi, a na mocy wyroku Edmunda skazany został na dożywotnie zamknięcie w strasznych lochach więzienia d'If, wzniesionego przez króla francuskiego Franciszka I naprzeciw Marsylii. Lochy te do dziś są oglądane i, choć ząb cza-

su nadgrzyzi ruiny, wywołują one ponure wrażenie.

Niewinny Edmund przeżył w tych strasznych lochach 10 lat i byłby w nich zgnił zapewne, gdyby nie przypadek. Poznał się on bowiem z innym więźniem, mnichem Faria, który przed śmiercią zdradził mu tajemnicę ukrytych na Monte Christo skarbow. Jak to Dumas po mistrzowski opisuje, udało się Edmudowi oszukać na tyle dozorców więziennych, że zamienił się z nieboszczykiem i owinięty w płachtę wrzucony został przez dozorców w morze, skąd się już sam, jako dzielny ongiś marynarz, wyratował.

Widocznie Edmudowi udało się odkryć tylko część ukrytych skarbow, gdyż inaczej trudno sobie wytłumaczyć obecność złotych monet z 15-go stulecia w tej okolicy. Reszta skarbow leży jeszcze ukryta i morze wypłukuje je zwolna, wyrzucając na powierzchnię.

W ciągu wieków wyspa Monte Christo często zmieniała właścicieli. Z rąk mnichów odkupiona ona została przez szpital w Arezzo, a ostatecznie znalazła się w rękach bogatego Amerykanina, Mr. Watsona Hayrola, który nabył ją właśnie spowodują jej rozświetlenie przez Dumasa. Podobno na usilne nalegania grupy osób Mr. Haylor przyzwolił już na wysłanie specjalnej ekspedycji, która ma przeszukać wyspę w poszukiwaniu ukrytych skarbow.

Jaki będzie rezultat poszukiwania, to się okaże. Najbardziej interesujące w całym tem zdarzeniu jest narazie to, że fantazja poety przyobleka się w rzeczywistość. Nie poraz pierwszy zresztą.

## Skazanie morderców komunistycznych.

BERLIN (Pat). Dziś rano stracony został niejaki Matern, skazany na pospolity mord na karę śmierci. Wraz ze skazanym również na śmierć jakimś Klause, Matern brał czynny udział w zamordowaniu przez komunistów, w dniu 9 sierpnia 1931 roku, kilku oficerów policji. Klausemu zamieniono w drodze łaski karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Building i ma 385 m. wysokości, a więc prawie o 100 m. przewyższa wieżę Eiffel. Ma on 85 pięter oraz ponad niemi 17-tło piętrową wieżę obserwacyjną. Drugi z kolei olbrym znajduje się również w Nowym Jorku. Jest to Chrysler Building o wysokości 323 m.

WACŁAW ODYNEC.

## FRAGMENT Z WYCIECZKI

„Przyroda cicha, potężna, czciogodna. Splyn na mnie, bym w ciszy i ukojeniu był jeno tobą, beztrojska, pogodna, wielka. Przed tobą kajam się ja nędzny człowiek, pyśzałkowata istota, usurpująca sobie wiedzę nad wiedzami, mądrość nad mądrościami, a przeto tak marna, tak mała, tak nikczemna”.

Józef Bieniasz.

W szeregu poznania godnych obiektów krajoznawczych tak bogato wyposażonej w czarujące widoki Ziemi Wileńskiej, Puszcza Rudnicka jest mało pociągającym, w dużej mierze zaniedbanym, przez wycieczkowiczów omijanym terenem. Zarówno ruch zorganizowany, jak i żywotyowy pęd do wycieczek zbyt mało zaznacza się w kierunku zainteresowania Puszcza Rudnicką, jej, jeśli nie ginącym w szybkim tempie, to bądźco bądź katastrofalnie zagrożonymi wartościami estetycznymi. A szkoda wielka. Puszcza Rudnicka bowiem mimo oplakanego swego stanu dzisiejszego pod względem przyrodniczo - krajoznawczym nie ustępuje reklamowanym i cieszącym się rozgłosem okolicom podwileńskim, a niekiedy je przewyższa. W ostatnich wprawdzie czasach Puszcza Rudnicka stała się przedmiotem żywszego zainteresowania: przed 2-ma laty oglądali ją słuchacze Wyższej Szkoły Leśnej, ucząc się znać metodą pogładową, jak „kochać i szanować lasy nasze należy”; w ubiegłym roku zwiedzili jej szczytki uczestnicy odbytego w Wilnie wszechpolskiego Zjazdu Botaników, wynosząc przesiwiadczenie o drapieżności człowieka w stosunku do piękna tworów przyrody.

W samotności i ciszy lasów Puszczy Rudnickiej szuka człowiek miastu ucieczki od trosk i kłopotów życia codziennego, w zetknięciu się z Naturą, w milczących z samym sobą rozmowach prawdziwą swą duszę odnaleźć pragnie.

Piszący te słowa, żywiąc specjalny kult dla Puszczy Rudnickiej, bywa w niej nie mniej 3 razy w roku i za każdym razem, ku wielkiemu zdumieniu, zastaje ją coraz bardziej wyzbywającą się pierwiastków swoistego piękna. Wyszute podczas tych wypraw wrażenia i refleksje znalazły wyraz w drukowanych w swoim czasie w „Dzienniku Wileńskim” feljetonach, poświęconych rzeczom bezpowrotnie ginącym, — dworkom polskim i szczyłkom puszczy naszych, — a zarazem poruszającym kwestię potrzeby utrwalenia tych pamiątek. I niniejsza notatka zawiera krótki opis wrażeń i spostrzeżeń, odniesionych i poczynionych na terenie wspomnianej puszczy w związku z odbytą w pierwszych dniach maja r. b. wycieczką. W niezastąpionym towarzysztwie przemijałego Andrzeja R. udałem się kursującym między Wilnem a Grodnem, autobusem w kierunku położonych w samem sercu lasów Nadleśnictwa Olkienińskiego Zygumciszek, by stąd rzutem oka objąć nieznanym nam z uprzednich wycieczek odcinek puszczy. Posuwamy się tedy wytkniętym instynktem wódzowskim szlakiem w stronę Rudnik. Zapomniana droga na przestrzeni kilkunastu klm. biegnie wśród łysin rozległych cmentarzyk leśnych, przecina przekłane kwadratami świeżych wyrębów par-

ty bora sosnowego o chudym i rzadkim drzewostanie, by znów wkroczyć na obszary wypalenisk, tu i ówdzie w sztuczne uprawy leśne przekształconych. Puszkaj martwota dokoło. Ciszę tu panującą od czasu do czasu przerywa dalekie kwilenie jastrzębia w błękitach, lub złowrogie krakanie kruków. Pomrukiujące na starych porębach sosny-samotnice i złota mgła młodych listków owiane zagaje brzożowe ożywiają smutny obrazek tej miejscowości. Odmiennie kolorzy przesuwały się przed oczami w pobliżu Zygumciszek, odmiennie efekty krajobrazowe. Mniej bezradniejszą tchnących pustkowi, znika w smutnej zadumie pograżony mizerny bor sosnowy, częściście natomiast występują formacje typu sosnowo - brzożowego z decydującym wpływem na wygląd i nastrój lasu brzoży — „subtelnej królowej leśnej”. — Pełen powagi spokój boru iglastego ustępuje miejsce rozbrzmiewającej muzyki wiosny, radości lasu mieszanego. Do urozmaicenia fizjognomji zwiedzanego zakątka w dużej mierze przyczynia się rzeka Solca. Wije się ona leniwym biegiem wśród spłowiaych jeszcze w tym okresie późniejszej wiosny, iskrażących się złotem kaczeńców łak śródleśnych i rudych mokradel, a wdarłszy się w puszcze, wydzwaniam monotonna, dla niej tylko zrozumiałą melodię. — Im bliżej traktu Ejszyszki — Rudniki, tem bardziej rozpaczliwy widok, tem bardziej posępne oblicze okolicy. Jesteśmy w strefie olbrymięgo zniszczenia, spowodowanego zbrodniczym podpaleniem puszczy w roku 1920 przez wojska bolszewickie. Jak okiem sięgnąć — marszcząca się w łańcuch pagórków i widm piaszczystych, błękitną szarością otulona, równina, gdzie wszelkie zda-

wałoby się życie zamarło, gdzie śmierć niepodzielna ma władztwo, gdzie ponurość obrazu zgęszczają wyciągające ku niebu martwe konary nieoliczne niedobitki. A jednak ten zanik życia jest pozorny: człowiek, który zwykł niszczyć wszystko co piękne i co wielkie, próbuje naprawić wyrządzoną puszczy krzywdę i sztucznie jej lasy odnawia; jednocześnie sama przyroda, ów najpotężniejszy czynnik lasotwórczy, usiłuje goić zadane puszczy przez człowieka rany. Obok wątlých miejscami zrudziały, upraw leśnych, co do przyszłości których można mieć pewne zastrzeżenia, — symbol dobrej nadziei w postaci gęstej czupryny blade-zielonych brzożek samosiewnych.

Zasadę lasów, ciągnących się wzdłuż wspomnianego traktu, tworzy sosna, która daje tu bądź jednogatunkowy drzewostan, bądź z domieszkałą świerka i brzoży. W miarę zbliżania się do Rudnik innym się staje zespół roślinny, inny przedstawia się obraz lasu, inne przybiera barwy krajobraz nadmeregzański. Budzący nastrój nieśmiałej radości wiosennej las na glebie podmokłej, tworząc mozaikę drzewostwa różnego w dziwaczny poplątaniu białopiennej brzoży i płowej osiny, czerwonej sosny i czarnej olchy, kontrastowo odbija się od posępnej zadumy ciemno - zielonego z niebieskim odcieniem boru iglastego. Rzucony pod stopy drzew przepyszny kobierzec modrych przylaszczek, gdzieindziej osypane różowym kwieciem krzewy „wilczego tyka”, uśmiechające się na wyrębach liljowe sasanki i skromne fiołki na polanach leśnych — oto szczegóły obrazu lasów nad Merezanką.

Jeśli z drogi, wiodącej do Rudnik, niedaleko jej odgałęzienia w kierun-

ku Sendkowa, skręcimy na prawo, znajdziemy się w ośrodku rejonów sosnowych, opierających się o brzożę mszarnej puszczy z karłowatym na błonnych kępacz lasem. Zlewając się w harmonijne kolumny strzeliste sosny koloru miedzi, rzadka przeplatane czarnymi na tle sinej mgły przedwieczornej piramidami świerków, bujnie rozrastający się na rudawem bezkwietnym podłożu w tej samotni leśnej jałowiec żalobny, i ta cisza bezmierna, wszechogarniająca, — wszystko to niesamowity, mistyczny wyraz borom sosnowym nadaje. — W miarę tego, jak lasy w mszarne przechodzą przestrzenie, odstania się senny, szary, bezkresem spokoju owiany krajozobraz, pierwotny i dziki, nieopanowany i niedostępny, a jednak niepozabawiony nieuchwytnego, tajemniczego jakiegoś uroku. Do zlagodzenia melancholijnego tonu rozległych trzęsawisk w niemalym stopniu przyczyniają się zapadłe wśród nich jeziora, z pomiędzy których Kiernowskie i Szulnia prawdziwą ozdobę puszczy stanowią. Malownicze w porze letniej jez. Szulnia nic interesującego nie przedstawia w otoczeniu nagich drzew i krzewów, w bezbarwnem obramowaniu brzożowym. Wygląd jeziora, tak bardzo przypominający obrazek Chełmońskiego „Jezioro w lesie”, uległ spaceniu przez wyrąbanie kawałka otulającego je lasu od strony gościńca Ejszyszki — Rudniki. Szulnia słynie z dużej ilości dzikich kaczek, w jej sąsiedztwie gnieźdzą się żorawie, zakłócając melodyjną wrzawą o brzusku bezdenny spokój śpiącego mszaru.

Maj, r. 1935.

# Kronika wileńska.

## Tyfus plamisty i błonica na pierwszym miejscu wśród chorób

Od dnia 12 maja do dnia 18 maja na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań na choroby zakaźne i inne: Dur brzuszny — 2, dur plamisty — 36 (3 zgony), błonica — 14, błonica — 5, nagm. zapal. opon móz. — 3, odra — 8, róża — 4 (1 zgon), zakażenie pógowe — 5, gruźlica otwarta — 34, jaglica — 89, świnka — 1.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.

### Ciepło. Słabe wiatry miejscowe. DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukc. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapszek.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Nowe lokale szkolne.** Dowiadujemy się, iż z nowym rokiem szkolnym Zarząd miasta zamierza wynająć 5 nowych lokali dla użytku szkolnego. Lokale te przeważnie wynajęte zostaną na periferiach miasta, a to wobec stwierdzenia, iż lokale szkolne na przedmieściach są przepelnione uczącą się młodzieżą. Z nowym rokiem szkolnym, według przewidywanych obliczeń, przybędzie około 800 nowych uczniów i uczennic.

### Z MIASTA.

— **Sytuacja sklepów spożywczych.** Na terenie miasta z ramienia Zakładu Badania Żywności została przeprowadzona kolejna lustracja artykułów żywnościowych. Komisja zlustrowała około 300 sklepów spożywczych, jatek mięsnych, mleczarni i t. p., gdzie zbadała przeszło 4 tys. próbek towarów. W wyniku lustracji stwierdzono około 2 proc. towarów nadpsutych i nieswieżych, a zwłaszcza nabiału i mięsa. W związku z tem sporządzone zostały protokoły karne.

— **Wycieczka dzieci z Łotwy.** Dowiadujemy się, iż w pierwszych dniach czerwca r. b. do Wilna przybyła liczna wycieczka młodzieży szkolnej z Łotwy. Goście łotewscy zwiedzają miasto i zapoznają się z historycznymi zabytkami Wilna.

— **Nowo utworzona placówka chrześcijańska.** W tych dniach ks. proboszcz Żarnowski dokonał aktu poświęcenia kawiarni p. f. „Ustronie” przy ul. Mickiewicza 26. Dewizą nowego przedsięwzięcia jest: „Zadowolę się minimalnym zyskiem, dając w zamian smaczne i zdrowe pożywienie byłalcom kawiarni.

Szczęście Boże nowej chrześcijańskiej firmie.

— **Pielgrzymka „Matek Katolicek”.** W związku z zapowiedzianym przybyciem do Ostrej Bramy w dniach 9—10 czerwca pielgrzymki „Matek Katolicek” z Warszawy i Małopolski, zorganizowany został komitet przyjęcia. Niniejszym zwracamy się do społeczeństwa z prośbą zgłaszania pokoi dla rozmieszczenia gości. Biuro komitetu mieścić się będzie przy ul. Wileńskiej 26, w sklepie kolonialnym „Zdrowie” i będzie czynne od 11-ej w poniedziałek, wtorek i środę (27, 28 i 29 maja). W wyżej wymienionym lokalu i czasie prosimy składać adresy wraz z warunkami opłaty od osoby.

### URZĘDOWE.

— **Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły w Wilnie.** W dniu wczorajszym do Wilna przybył Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Śmigły, w towarzystwie kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. bryg. Kasprzyckiego. Na dworc kolejowym ustatowała się kompania honorowa ze sztandarem oraz zebrało się mnóstwo wojskowych i przedstawicieli władz miejscowych. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii, gen. Rydz-Śmigły przeszedł przed frontem kompanii, a następnie skierował się do wojewody Jaszczółta i generalicji. Po krótkiej rozmowie generałowie odjechali do Inspektoratu Armji, gdzie byli podejmowani przez Inspektora Armji gen. Dąb-Biernackiego.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzaminy wstępne do Pryw. Koed. Szk. Powsz. „Promień”** (Wiwulskiego 4 i filja na Zwierzyniecu — Witoldowa 35-a) odbędą się w dn. 27 maja i 3—5 czerwca rb. Informacje w kancelarii Szkoły codziennie w godz. 11—13. Tamże zapisy do Przeszkola „Promień”. Warunki przystępne.

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.** — **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie ogólne Z. P.

I. K. odbędzie się w poniedziałek dn. 27-go maja punktualnie o godz. 7 min. 30 wieczorem w sali Domu Sodalicyjnego (ul. Zamkowa 8). Ks. Superjor J. Rzymelko wygłosi referat p.t.: „Istotne czynniki ducha polskiego emigracji w Ameryce Południowej”. Referat będzie ilustrowany przezroczami. — Goście mile widziani.

### XIV. Posiedzenie Naukowe Wil T-wa Lekarskiego

wspólnie z Wileńsk. Kołem Tow. Intern. Polsk. odbędzie się dn. 27. V. r.b. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. med. A. Januszkiewicz: Wspomnienie pośmiertne o s. p. prof. A. Gluzińskim. 2) Dr. Łobza i dr. Śmigiełski: Spondylitis ankylopoetica i spondylarthritis deformans (z pokazem chorych). 3) Dr. Golczyński: Nieżyt jelita grubego, wywołany przez balantidium coli. 4) Dr. Makower i dr. Pomeranc: Przepadek uchylka czynnościowego przetyku.

### SPRAWY HARCERSKIE.

— **Komenda Wil. Chorągwi Harcerzy** podaje do wiadomości, że siedziba komendy mieści się obecnie przy ul. Zawalnej 16 m. 1. Godziny urzędowe K-dy Chorągwi od 11 do 17, z wyjątkiem niedziel i świąt. Komendant Chorągwi urzęduje od godz. 16 do 17.

### SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— **Wobec licznych wypadków** nieregulowania przez klientów należności krawcom za robotę, Cechy Krawców w Wilnie założyły tak zwaną „czarną księgę”, do której są wciągane nazwiska niesumiennych klientów.

Celem ostrzeżenia ogółu krawieckiego przed niesumiennymi klientami, w wypadku jeśli upomnienia Cechy nie odniosą skutku, nazwiska tych klientów będą ogłaszane w prasie.

### Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.

— **Konsystorz prawosławny w Wilnie** przystępuje do zorganizowania w archidiecezji wileńskiej kursów dla przygotowania odpowiednich misjonarzy do walki z baptytami. Najwięcej jest zagrożony przez baptystów powiat Stołpecki.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zrana i wieczorem. Pytajcie się lekarzy.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Karne pogroźki.** Do policji wniesiono skargi na J. Praczkaję (Skopówka 7), który groził zabiciem Wł. Dynowskiej, zam. przy zaułku Michalskim 6, oraz na A. Leszczyńskiego (W. Pohul. 27), który zagroził zamordowaniem niejakiemu W. Sajki, zam. tamże. W obu wypadkach policja wszczęła dochodzenia.

### WYPADKI.

— **Nagły zgon.** W mieszkaniu Br. Narkowicza (Chocimska 37) zmarł nagle niejaki Stefan Domański, bezdomny, zamieszkały ostatnio u pewnej kobiety, przy ul. Kalwaryjskiej 99. W ostatnich dniach Domański wyrzucony został z mieszkania i waleśał się bez zajęcia i bez pracy. Policja zabezpieczyła zwłoki do dyspozycji władz.

— **Pożary.** W dniu wczorajszym w lesie Ponarskim z nieustalanej przyczyny powstał pożar. Ogień pożął zagrażała większej połaci lasu i gdyby nie szybka akcja straży pożarnej, mogłoby dojść do poważniejszych następstw. Spaliło się kilka ha. lasu.

— **W tymże dniu** w domu H. Chojmowicza (Szklana 6), skutkiem defektu w kominie, wybuchł pożar. Ogień szybko został zlikwidowany tak, iż właściciel nie poniósł większych strat.

— **Spłoszony koń spowodował** pokaleczenie. Wczoraj rano w Dolnej koń włościanki A. K. Łukaszczykiewiczowej z żaścianki Wojczyny, gm. rzeszańskiej, spłoszył się autobusu i wyrzucił furmankę, wyrzucając na bruk Łukaszczykiewiczową, która padając odniosła ciężkie pokaleczenia i złamania obojczyka. Odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

## Z Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych

Dnia 24 maja o godz. 7 wieczór odbyło się w Pałacu pod przewodnictwem p. wojewody Wł. Jaszczółta kolejne zebranie Prezydium Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Prezydium Komitetu zajęło się przede wszystkim bieżącymi sprawami organizacyjnymi i technicznymi, wśród nich przyjęło do wiadomości powołanie na stanowisko dyrektora biura Komitetu naczelnika M. Pawlikowskiego, który w przyszłym tygodniu uruchomi prace Biura Komitetu. — Następnie Prezydium omówiło wespół z delegatem Komitetu budowy kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie,

### Ogniska na Górze Trzykrzyskiej

Prof. dr. A. Januszkiewiczem, sposobie ścisłego współdziałania Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego z Komitetem budowy kopca oraz uchwalilo nawiązać ścisły kontakt z Komitetami Obywatelskimi w Nowogródku i Białymstoku oraz w Brześciu n/Bug i w Łucku.

Przewodniczący poszczególnych Komisji Komitetu złożyli sprawozdanie z dotychczasowych prac i przegłosowali Komisję oraz łącznie z Prezydium omówili program prac na najbliższą przyszłość. — Poza tem Komitet zatwierdził treść odezwy do społeczeństwa w sprawie budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

### Kina wileńskie wyswietlać będą fim pogrzebowy

W poniedziałek, 27 b. m. wyswietla wszystkie kina wileńskie film z pogrzebu s. p. Marszałka Piłsudskiego. Celem umożliwienia mieszkańcom Wilna wzięcia udziału w tej manifestacji żałobnej, będzie film wyswietlany we wszystkich kina-

### Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś o godz. 4 popoł. ujrzymy komedję Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8** — komedja w 3-ach aktach J. Szaniawskiego p. t. „Ptak”. Jutro o godz. 8 w. „Chory z urojenia”.

— **Najbliższa premiera.** Najnowszą premierą Teatru Miejskiego będzie 4-aktowa sztuka L. Herzera „Morfium”, grana z ogromnym powodzeniem w szeregu teatrów polskich i zagranicznych. Rolę główną kreuje utalentowany artysta teatrów łódzkich i lwowskich — Edward Żybecki. W roli głównej kobiecej — T. Suchecka.

— **Uwaga!** — Już wkrótce otwarcie sezonu letniego w ogrodzie po-Bernardynskim sztuką „Tajemniczy Dżem”. — **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś operetka Straussa „Ostatni walc”. W roli głównej M. Nochowiczówna. Akt II-gi urozmaicają efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu zespołu baletowego z Martówna i Ciesielskim na czele.

— **Popołudniówka dzisiejsza w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 p. p. grana będzie operetka Kalmana „Książeczka Czardasza”. Ceny miejsc od 25 groszy.

— **Jutrzejšie widowisko propagandowe w „Lutni”.** Jutro o godz. 8.15 odbędzie się widowisko z cyklu propagandowych. Wystawioną zostanie operetka Falla „Rozwódka”. Cey propagandowe od 25 groszy.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś operetka Straussa „Ostatni walc”. W roli głównej M. Nochowiczówna. Akt II-gi urozmaicają efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu zespołu baletowego z Martówna i Ciesielskim na czele.

— **Popołudniówka dzisiejsza w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 p. p. grana będzie operetka Kalmana „Książeczka Czardasza”. Ceny miejsc od 25 groszy.

— **Jutrzejšie widowisko propagandowe w „Lutni”.** Jutro o godz. 8.15 odbędzie się widowisko z cyklu propagandowych. Wystawioną zostanie operetka Falla „Rozwódka”. Cey propagandowe od 25 groszy.

### Z za kotar studjo.

„Gwiazda Sewilli” — Lope de Vega w Teatrze Wyobraźni.

Z okazji 300-lecia śmierci genialnego pisarza hiszpańskiego — Lope de Vega, odbywał się w Sewilli wielki międzynarodowy kongres literacki z uroczystościami. Teatr w Sewilli wystawił z tej racji nieśmiertelną komedję Lope de Vegi „Gwiazda Sewilli”. Fragment z tego dzieła nadaje również w dniu 26-maj maja o godz. 13.00 (niedziela) Teatr Wyobraźni. Fragment ten przełożył J. A. Świeciecki, komentarzami zaś do mikrofonu opatrzył R. Zrębowicz.

„Na codzień i od święta”. Jeżeli się zetknąć od strony życia codziennego z jakimkolwiek domem przeciętnym, ze średnio zamożnej sfery — bije w oczy ta różnica życia „na codzień i od święta”. Świadczy ta o małościwości danego domu, a jednocześnie usuwia w cień wygład domu w dniu powszednim, który zarówno jak w każdy inny dzień tygodnia powinien posiadać swój estetyczny i pogodny wyraz. Najwyższy czas, aby z tym banałem skończyć, aby nasze życie rodzinne postawić na odpowiednim stopniu kultury „dnia codziennego”. Tego rodzaju zagadnienie poruszy w niedzielnej pogadance (26. V.) o godz. 17.50 p. Janina Laszczowa.

Szaleństwo Amazonki. Prelekcja radiowa znanego podróżnika, Arkady Fiedlera, transmitowana z Poznania na wszystkie rozgłośnie w dniu 26. V. o godz. 19.45, zobrazuje słuchaczom odkrycie przez Portugalczyków w XVII stuleciu nieznanych, wzbudzonych wód, które się wydawały odkrywcom wrotami otwartego piekła. Zabobni Portugalczyków jak i przeszerzeni tubylcy stanęli przed nowym, niewidzianem dotychczas zjawiskiem przyrody. Momentalnie też Indjanie ochrzczili te rzeki mianem groźnego boga „Amassona” — czyli rozbijacza łodzi. O tych spienionych wodach Amazonki i o puszcy brazylijskiej opowie słuchaczom prelegent.

Interesujący koncert symfoniczny. Program koncertu symfonicznego Ork.

## Jubileusz Sodalicyj Marjańskich

We czwartek, dnia 30 maja, Sodalicy Marjańskie miasta Wilna, liczące z górą tysiąc członków, obchodzą jubileusz 350 rocznicy za- twierdzenia przez Stołecę Apostolską swej czymskiej Macierzy, Primae Primariae.

Obchód rozpocznie się o godz. 8 Mszą św. w Ostrejbramie, celebrowaną przez J. E. Ks. Biskupa Kaz. Michalkiewicza. Podczas Mszy św. kazanie okolicznościowe wygłosi Ks. Kan. Leon Żebrowski, a wszyscy członkowie Wileńskich Sodalicyj Marjańskich przystąpią do Komunii św., którą kapłani będą rozdawać na ulicy. Na wypadek deszczu uroczystość ta odbędzie się w kościele św. Kazimierza.

O godz. 13 rozpocznie się w Teatrze Miejskim na Pohulance uroczysta Akademia Marjańska. Wstęp na Akademię tylko za zaproszeniami. Po zaproszeniu należy się zgłaszać do Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8 m. 1) we środę od godz. 15.

O godz. 17 w Domu Sodalicyjnym rozpoczną się obrady Zjazdu męskich Sodalicyj Marjańskich, uczniów szkół średnich archidiecezji Wileńskiej. Referat zjazdowy wygłosi Prof. W. Staszewski.

O godz. 19 zakończenie obchodu jubileuszowego nabożeństwa w Ostrejbramie, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosi Ks. Dr. Kazimierz Kucharski T. J.

Komitet organizacyjny wydał jubileuszowy numer dwutygodnika „Pax”, poświęcony głównie sprawie formowania elity katolickiej przez dzisiejsze Sodalicyje Marjańskie. Numer jubileuszowy „Pax” można nabyć w wileńskich katolickich księgarniach oraz w Domu Sodalicyj. — Ks. Kucharski T. J. Za Komitet Organizacyjny. Wilno, dnia 25.V 1935.

### CHORZY! LECCIE SIĘ W KRAJU!

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SOL MORSZYŃSKA lub WODA GORKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu i innych dolegliwościach. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych. 7855

## Pośmiertna Wystawa Janiny Dłuskiej

W trzecią rocznicę tragicznej śmierci p. Janiny Dłuskiej znanej artystki-malarki zmarłej w katastrofie lotniczej na Poruabniku dnia 8.VI 32 r. zostanie otwarta w Wilnie wystawa jej obrazów pod protektorem p. prof. Ferdynanda Ruszczyca, Ludomira Sienkiewicza i matki Zmarłej p. Marii Dłuskiej oraz Komitetu Honorowego składającego się z artystów — malarzy wileńskich.

Wystawa obejmie twórczość artystyczną z okresu jej pobytu w Moskwie, Krakowie, Monachjum i Paryżu.

### Napad na p. P. Kownackiego

W dniu wczorajszym około godz. 11-ej rano przy zbiegu ul. Gdańskiej i Zawalnej, p. P. Kownacki został napadnięty przez kilku nieznanych mu osobników.

Napad odbył się niespodziewanie i z tytu. P. Kownacki został uderzony po głowie i kopnięciem w nogę obalony na ziemię.

Z okrzyków, które podczas napadu padały, p. Kownacki wnioskując, że napad miał być aktem zemsty za rzekomą obrazę Marszałka Piłsudskiego.

## Protestacyjny wiec żydowski

W dniu wczorajszym w teatrze żydowskim przy ul. Ludwisarskiej odbył się wielki wiec protestacyjny żydowski w sprawie komasacji szkół żydowskich przez Zarząd miasta Wilna.

Na wiecu przemawiało kilkunastu mówców, a między innymi i znany działacz na niwie szkolnictwa żydowskiego Mendelson z Warszawy, który ostro atakował władze miejskie z powodu usiłowania połączenia wszystkich szkół, okrojenia subydjum, paraliżowania rozwoju szkolnictwa żydowskiego i t. p.

Na wiecu uchwalono rezolucję protestacyjną, domagającą się zaniechania komasacji i zwiększenia subydjum dla szkolnictwa żydowskiego.

### Popierajcie Polską Macierz Szkolną

### Polskie Radio Wilno.

Niedziela, dnia 26 maja 1935 r. 9.00: Czas i pieśń. 9.06: Gimnastyka. 9.20: Muzyka. 9.45: Dziennik poranny. 10.00: Płyty. 10.30: Transm. nabożeństwa z Warszawy. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Odczyt rolniczy. 12.15: Poranek z Filharm. Warsz. W przerwie: Fragment słuch. z kom. Lope de Vega „Gwiazda Sewilli” w opr. Zrębowicza. 14.00: Płyty. 15.00: Audycja dla wszystkich „Eliza Orzeszkowa”. 15.45: Pogadanka rolnicza. 16.00: Koncert. 16.40: Opowiadanie z życia bułgarskiego „Sejmograj”. 17.00: Koncert chóru. 17.20: Audycja dla dzieci starszych. 17.50: Pog. z cyklu „kultura codziennego życia”. 18.00: Koncert. 18.45: Życie młodości. 19.08: Muzyka z płyt. 19.45: Feljeton z cyklu „Podrózujemy”. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.10: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20.15: W godzinie śmierci. 21.30: Co czytać? 21.45: Wiadomości sportowe. 22.05: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert. 23.00: Kom. met. 23.05: Mała orkiestra Polskiego Radja.

### SOK CZOSNKU

radzimy używać chorem przy przewlekłych nieztych oskrzeli, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie, dusznicy, wyczerpaniu. Butelczka soku czosnku wystarcza na 2 tygodnie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 8620

### Poniedziałek, dnia 27 maja.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05—8.20: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Płyty. 12.45: Owoce i jarzyny dla dzieci — pog. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Melodie Albionu — wvk. Sekstet Kameralny. 13.55—14.00: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Utwory fortepianowe na lewą ręką. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.20: Ogólnopolska rezerwa. 17.50: Hold przed twórczą pracą — pog. 18.00: Pżegląd filmowy. 18.10: Arje i pieśni. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Płyty. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Audycja żołnierska. 20.00: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce? 21.00: Koncert. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka salonowa. 23.00—23.05: Kom. met. 23.05—23.30: Płyty.

# Z KRAJU.

## Likwidacja komitetu pom. ofiarom powodzi w Brasławiu

BRASŁAW (Pat). Dnia 23 b. m. odbyło się w Brasławiu posiedzenie likwidacyjne powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi, który pracował na terenie powiatu brasławskiego od dnia 24 lipca 1934 r. W ciągu swej działalności komitet zebrał i wysłał na teren powodziowy 92.351 kg. żyta, 59.757 kg. ziemniaków i 2.634 kg. innych zbóż oraz gotówką 2.477 zł. 43 gr. Najwięcej ofiar złożyli właściciele mniejszej i średniej własności. Po wysłuchaniu sprawozdań komitet powziął uchwałę likwidacji komitetu.

## Werbunek robotników rolnych z pow. mołodeczańskiego

MOŁODECZNO. W dniu 24 bm. rozpoczęła się w Mołodecznie werbunek robotników rolnych na Ło-  
twę. Z terenu powiatu ma wyjechać przeszło 400 robotników, w tym tylko 10 proc. mężczyzn, reszta kobiet.

## Za sfałszowanie rachunku

MOŁODECZNO (Pat). Sesja wyjazdowa Wileńskiego Sądu Okręgowego w Mołodecznie rozpatrywała m. in. w dniu 23 b. m. sprawę p. Wawrykowej, żony byłego dyrektora tutejszego gimnazjum państwowego, oskarżonej o sfałszowanie ra-  
chunku w czasie pełnienia przez nią funkcji kierowniczkii bursy żeńskiej P. M. Szkołn. w Mołodecznie. W wyniku rozprawy oskarżona zasądzona została na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

## Tragiczny wypadek na granicy

MOŁODECZNO. W dniu 21 bm. Borys Wituszko, lat 12, mieszkaniec wsi Wieremiejki, gm. radoszkowickiej, wspólnie z Leonidem Wituszko, lat 11, zakładali haczyki na ryby w rzecze Wiazynce. Gdy zauważyli patrol K. O. P., ukryli się w zarośla, a następnie zaczęli uciekać. Patrol spostrzegł uciekających, a kiedy ci na okrzyk „stój” i na oddany strzał ostrzegawczy nie zatrzymali się, wówczas patrol oddał strzał w kierunku uciekających, trafiając Borysa Wituszko w lewy pośladek. Borys Wituszko zmarł 23 b. m. w szpitalu państwowym w Mołodecznie. Dochodzenia zostały wdrożone.

## Zajście w lesie państwowym

SWIECIANY. Gajowy lasów państwowych Jan Bobek doniósł, że 24 b. m. w czasie obchodu lasu rządowego w okolicy wsi Kielkucie, gm. twereckiej, spotkał mieszkańców wsi Kielkucie, Piotra Ciuciłyka i Bolesława Chudobę. Ciuciłyk oddał do gajowego strzał z karabinu obciętego, lecz nie trafił, poczem wraz z Chudobą zaczął uciekać, rzuciwszy karabin do rzeki Orswaty. Ciuciłyka i Chudobę zatrzymano.

## Rzuciła się pod pociąg

WILNO-TROKI. Służąca Emilia Czasnowicz, lat 26, bezrobotna, rzuciła się w zamiarze samobójczym pod pociąg osobowy, zderzając z Wilna do Nowej Wilejki. Maszynista Bulkiwicz zdążył zatrzymać pociąg, dzięki czemu Emilia Czasnowicz doznała jedynie lekkiego uderzenia w plecy. Przyczyna zamierzonego samobójstwa — brak pracy. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odesłano Emilję Czasnowicz do jej mieszkania w Wilnie przy ul. Żydowskiej 10.

## Rozwiązania organizacji „Hecholuc Pioner”

BRASŁAW (Pat). Starosta powiatowy brasławski decyzją główną rozwiązał oddział organizacji „Hecholuc Pioner” w Brasławiu, ze względu na to, że działalność od-  
działu niezgodna była ze statutem organizacji. Oddział był już od kilku tygodni zawieszony, a obecnie został zupełnie zlikwidowany.

## Ulgi kolejowe do Krakowa

Pragnąc ułatwić ludności z całej Polski złożenie hołdu prochom s.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wzięcia udziału w budowie kopca Jego imienia zarząd kolei uruchomi za pośrednictwem Ligi Popierania Turystyki kilkadziesiąt pociągów popularnych do Krakowa. Pociągi te zaczną kursować dopiero w czerwcu. Poczynione będą też ułatwienia w komunikacji pomiędzy Krakowem i Sowińcem za pomocą autobusów.

Również urządzone będą tanie noclegi masowe. Niezależnie od pociągów popularnych obowiązywać będzie ulga grupowa dla najmniej 10-ciu uczestników udających się do Krakowa, w wysokości 50 proc., które przyznawać będą Dyrekcje Okręgowe k. p. członkom organizacji, instytucji społecznych itp. Obydwie ulgi będą stosowane tylko pod warunkiem rzeczywistego wzięcia udziału przy budowie Kopca, gdzie każdy uczestnik spełnić musi osobiście wzięcie na siebie zobowiązanie przyczynienia się do budowy Kopca. Od osób nadużywających ulg w innych celach ściągnięte będą pełne dopłaty.

### PAMIĘTNA PARA z „CZEMPA”

Wallace BERRY i Jackie COOPER oraz prze-  
słężna Fay Wray  
w dawno oczekiwany filmie, kipiącym życiem i humorem  
**PRZEDMIESCIE**  
od wtorku 28 w kinie „HELIOS”

**PAN** Dziś o 2 ej p. p. **OSTATNI ULGOWY PORANEK** dla RODZICÓW i DZIECI sukces. filmu „Tajemnica małej Shirley”. Dziś **ARCYDZIEŁO** współczesnej kinematografii! Najpiękniejsze, gigantyczne widowisko filmowe!

**ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD**  
MADEL CARROLL i FRANCHOT TONE.  
Nadprogram; Najnowsze aktualja i dodatki. Początek seansów o godz. 4-ej.

**CASINO** Dziś **FLIP i FLAP**  
w najnowszym wielkim filmie, który zdumiewa bogactwem pomysłów. p. t. **„ŻONA Z OGŁOSZENIA”** (Nieudana ucieczka)  
Nowe „gagi”, nowe tło i nowe typy! Prawdziwa bomba wesoleści! Nad program: Aktualja. Seanse: 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz.

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. XXII. p. t.:  
**„Gwałtu policja! Bandyt”**  
18-to kilometrowy wyścig humoru, pieśni i tańca, rewja w 2 części. Z udziałem I. DORIANI i W. MORAWSKIEJ oraz poezjalnie występującej J. Olenieckiej. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia o 6 i 8.30 w sobotę i niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9-ej wiecz.

**HELIOS** Dziś ostatni dzień. **PRZEBÓJ WIOSENNY**. Wspaniały melodyjny film wiedeński najnowszej prod.  
**„Kwiaciarka z Prateru”**  
W roli gl. kwiat sceny wiedeńskiej ROSIE BARSONY (bohaterka f. „Bal w Savoyu”) FELIKS BRESSART (partner Franciszki Gaal w f. „Piotruś”) Nadpr.: Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.20 w niedzielę od g.2-ej

**5 FLEURS POUFRE**  
**FORVIL**  
WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW  
akłada się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs. Forvil. Miłki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzielk młodoci, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

**CHORY ŻOŁĄDEK**  
JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.  
**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**  
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają stagnacje gnilne, zatrzymujące organizm.  
**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**  
stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerak, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorego.

Wytwórnia Sztucznych Wód Mineralnych, Lecznicych i Napojów Chłodzących  
**„E. TROMSZCZYŃSKI”**  
kierownik Mag. W. Wrześniowski, Wilno, Piwna 7.  
Magazyn: Wielka 50 (vis à vis Teatru).  
Poleca' wody mineralne sztuczne, jak: Vichy, Ems i t. p.

**HEMOROIDY!**  
PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BOŁACH, SWEDZENIU, DICZENIU I KREWAWIENIU) STOSUJE SIĘ  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
PRZY ZEMWETRYNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASĘ „VARICOL” (D. POPOWSKIEGO)

**Kupno i sprzedaż**  
PIANINA i FORTEPIANY, nowe i okazyjne, sprzedaje i odnajduje na dogodnych warunkach. Niemiec-  
ka 22, m. 19 (front).

**DO SPRZEDANIA** większe i mniejsze działki ziemi. Zwierzyniecka 37—1. 138—2

**DO 4 KILOM.** od Podbródzia lub N. Świeciana kupię ziemię. Zgłoszenia: Ignolino, poste-restante „Rolnik”. 140—2

**DOM** murowany w centrum do sprzedania z powodu wyjazdu, z długim bankowym, dopłata niewielka. Adres w Administracji. 141—0

**DO SPRZEDANIA** plac letniskowy w Kolonii Magistrackiej, 3 hekt., las sosnowy, można częściami. UL Piłsudskiego 11 m. 16, K. Aramowicz. —4

**KAWIARNIA-JADŁODAJNIA** sprzedaje się. Egzystuje od 20 lat. Osobom fachowym może być wydzierżawiona. Wiadomość: ul. Wileńska Nr. 9. 142—0

**DO WYNAJĘCIA** 3 pokoje z kuchnią z wygodami przy ul. Portowej 6. Wiadomość u dozorczy. —11

**Piegi**  
usuwa pod gwarancją „AXELA” - KREM; słońk tylko 2 zł. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjach —11

**MYDŁA TOALETOWE „Cztery Asy” MARCEL TO A S Y** pośród najprzedniejszych mydeł toaletowych  
Poleca Skład Apteczny **Władysława Trubiły**  
Wilno, LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).  
Tamże wody kolonjskie na wagę: 78 przecudnych zapachów.

**DO SPRZEDANIA** dom nowy drewn., o 4 m. po 3 pok., kryty blachą, plac 960 m<sup>2</sup>, bez podatków 13 lat, dochód roczny 2.800 zł., na Zwierzyniecu, cena 18.000 zł. Informacje: Mickiewicza 46, m. 9, od 3—4 popoł.

**SPRZEDAM SKLEP SPOZYWCZO-MLECZARSKI** w dobrym punkcie, wśród chrześcijan, z wyrobioną klientelą z powodu wyjazdu z Wilna. Adres w Administracji „Dz. Wil.”

**OKAZJA!** Kiosk do sprzedaży słodyczy lub gazet sprzedam lub wydzierżawie na targi futrzarskie w Wilnie, oraz biurko damskie dębowe nowe i rami do portretów i fotografii różnej wielkości. Ogłądać ul. W. Pohlanka 35, m. 9, od 4 do 7 wiecz. codziennie. 124—2

**ROZNE.**  
**KAJAKI** „Fomlerki”, 2—3 osobowy, nowy, iadowny (na wycieczki), lekki i zupełnie niewyważalny, sprzedam natychmiast (cena orientacyjna 60 zł.). Ulica Popowska 24—4, od godz. 1—8 wiecz.

**SPRZEDAM** w Wilnie posiadłość, 2 domy z dużym ogrodem, blisko „Altarij”. Czysty dochód 10% rocznie od kapitału. Popowska 26, m. 7. 127—1

**DOMEK** drewniany osobniak, z ogródkiem owocowym, w najładniejszej okolicy Wilna, okazjynie sprzedam. Informacje ul. Słoneczna 2—2 u właściciela. 128—2

**PRACA.**  
**WIDOWA W ŚREDNIM** wieku poszukuje posady na probostwo, lub do małej rodziny. Zna się na kuchni b. dobrze, oraz może doglądać chorych. Dobre świadectwa. Wawilńskiego 8 m. 5. 139

**Plac**  
**BUDOWLANE** na Żelaznej Chatce tania sprzedaje zdecydowanym. Informacje: Młynowa 5, m. 12, w godz. od 4—5 pp.

**ODSTAPIĘ** sklep spożywczy w centrum miasta od zaraz, z towarem zarządzaniem. Adres w administracji „Dz. Wil.” 151

**Młody** człowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

**FORVIL** PARIS  
PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY  
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTTNIEJSZE PISMO  
**«DZIENNIK WILEŃSKI»**  
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.  
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9—20 p.p.

**DO WYNAJĘCIA** lokal przy ul. Ad. Mickiewicza pod Nr. 22, składający się z 3-ch pokoi kuchni i łazienki oraz 6 pokoi z wygodami bliźsze infor. ul. Mickiewicza d. 22 m. 4 tel. 12-25. 129—2

**MIESZKANIE**, 3 i 4 pokojowe, słoneczne, z ogródkiem, w ładnej i zdrowej dzielnicy. Antokolska 35. 131—2

**MIESZKANIE** 5 pokoi, przedpokój kuchnia. I piętro — od frontu, z wygodami, w centrum miasta poszukuje. Wiadomość w Administracji „Dziennika Wileńskiego.”

**LETNISKO** las, woda, jagody, utrzymanie b. dobre. Małe Sołeczniczki, folw. Brusznica, Grądzka. 133—1

**LETNISKO** 3-4 pokojowe, 1/2 godziny autobusami w kierunku Niemieczonej od placu Orzeszkowej, las sosnowy, produkty na miejscu. Wiadomość: Orzeszkowej 3—3, tel. 10-28. 149—0

**LETNISKO** w majątku, 21 km. od Wilna, komunikacja autobusem w stronę Mejszagóły, miejscowość ładna, zdrowa, las, jezioro (bez utrzymania), produkty na miejscu. Można cały dom wynająć, lub osobno pokojami, bardzo tanio. Dow. od 3—7 pp., ul. T. Zana 7 m. 4.

**ZGUBIONO INDEKS** Nr. 6544, wydany przez Wydział Prawa U. S. B. — unieważnia się. 147—0

**DO WYNAJĘCIA** 3 pokoje z kuchnią z wygodami przy ul. Portowej 6. Wiadomość u dozorczy. —11

**ORYGINALNE PROSZKI**  
„MIGRENO”  
„NERVOSIN”  
R.M.S. WNIŚSY  
ZNAK FABR.  
**ZKOGUTKIEM**  
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA-NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BOŁE, ARTERYJNE  
STAWOWE, KOSTNE  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI

**Mieszkania i pokoje**  
**KRYNICA**  
Pensjonat WILSON tel. 18, gruntownie odnowiony, pod nowym zarządem. Poleca duże, słoneczne pokoje. Kuchnia domowa wyborowa. Każda djeta na żądanie. Ceny bardzo umiarkowane. Blizsze szczegóły tel. 305. Wilno, Bernardyński 8—3 od g. 2 do 4. —1

